



Studnia w podkijowskiej Buczy, wodą z której leczył słynny hydropata swoich pacjentów

Myśl jest bronią

Dramat Polaków w Kościele katolickim na Białorusi i Ukrainie

Ciąg dalszy z nr 313

Na dawnych Kresach Wschodnich I. i II. RP (a także w Rosji) Kościół katolicki obrządku łacińskiego był od stuleci w ogromnej większości reprezentowany przez ludność polską. W okresie rozbiorów władze carskie, dążąc do rusyfikacji zajętych ziem, już w latach 30. XIX w. zlikwidowały rozwinięte tam przez Komisję Edukacji Narodowej szkolnictwo polskie i wyrugowały język polski ze wszystkich instytucji państwowych. Ta sama sytuacja panowała w czasach ZSRR. W wyniku warunków, w jakich Polacy na wspomnianych ziemiach pozostawali przez niemal 200 lat, powstało specyficzne zjawisko kulturowe, nieznanne w centralnej Polsce.

● Mniejszość narodowa większością w Kościele katolickim

Cały szereg czynników powodował zmiany w polskim samookreśleniu się znacznej części wiernych Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego na Białorusi i Ukrainie. Są to: nieznanostwo dziejów Polski i jej kultury, wynikająca z braku oświaty polskiej przez kilka pokoleń; wieloletni zapis w dowodzie osobistym innej niż polska narodowości, dokonany w czasach ZSRR; obawa przyznania się do narodowości polskiej w czasach represji stalinowskich i później; situa-

cja mniejszościowa Polaków oraz mieszane małżeństwa. W wyniku działania tych i innych czynników w społecznościach katolickich obrządku łacińskiego, niegdyś całkowicie polskich, są obecnie także wierni o białoruskiej i ukraińskiej świadomości narodowej. Dotyczy to zwłaszcza młodego pokolenia.

W związku z tym pojawiła się potrzeba liturgii w innych językach. Jednak zdecydowana większość wiernych Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego nadal utożsamia się z narodowością polską. Przeprowadzone ostatnio badania, oparte na dużej reprezentacji, wskazują, że na Ukrainie jest to ogółem 71 proc., a na Białorusi 63 proc. (na Grodzieńszczyźnie 83,3 proc.), choć 82 proc. katolików podaje tu pochodzenie polskie. Wskazuje to na charakterystyczny paradoks: mniejszość narodowa, którą w tych krajach stanowią Polacy, jest większością w Kościele katolickim.

Obecnie w kościołach na Białorusi i Ukrainie sytuacja, jeśli chodzi o język liturgii, jest bardzo zróżnicowana. Zależy ona od położenia geograficznego parafii (zachodnia lub wschodnia część tych krajów) oraz od stopnia szacunku duszpasterza dla oczekiwań i duchowych potrzeb wiernych. Ogólnie mówiąc, na zachodnich terenach tych republik obecny jest w kościołach język polski oraz inne języki w takim lub innym wymiarze.

Ciąg dalszy na str. 7

Człowiek - legenda

Miasto Irpień, jak również jego okolice, to ciekawe swoistym pięknem tereny. To ziemia przesiąknięta pradawną informacją o Polanach i Drewlanach, o najazdach koczowniczych plemion sięgających spustoszenie, o bitwach z hordami Złotej Ordy, o panowaniu książąt ruskich, władców litewskich, moskiewskich i polskich... Nic więc dziwnego, że spotkało się tu tak wiele ludzkich losów, jako że obszary te zamieszkiwane były od niepamiętnych czasów. W latach 1686 – 1793 przez rzekę Irpień przebiegała granica między Księstwem Moskiewskim a Królestwem Polskim. Tutejsze Muzeum Krajoznawcze zachowuje i szanuje pamięć

o Polakach, którzy istotnie przyczynili się do rozwoju tego miasta.

Jednym z nich był Witold Kamiński (po ojcu Bolesław), wybitny lekarz-hydropata z osiedla Bucza leżącego pod Irpieniem. Jego postać, jak i historia jego rodziny, pełna jest legend i tajemnic. Jedną z nich mówi, iż w roku 1859, w dniu urodzin małego Witolda, przybyły doń wróżki, które podarowały mu zdrowie, rozum, dobroć i czułość. Zawitał również i sam Neptun, który przepowiedział jego przyszłość.

Chłopiec dorastał, pociągano go morze, marzył o podróżach, zaczytywał się książkami na ten temat. Los jednak „czekał” na niego na lądzie,

darując miłość, udane małżeństwo i liczne podróże. Jedną z nich przywiodła go do Niemiec. Tam po raz pierwszy zapoznał się z wodolecznictwem. Skwapliwie czytał prace słynnych hydropatów i z czasem postanowił poświęcić się temu zawodowi. Żona i rodzice wspierali go w tym postanowieniu i Witold wstąpił na Uniwersytet Berliński. Po ukończeniu uczelni i uzyskaniu dyplomu lekarza-hydropaty aktywnie pracował w tej dziedzinie, znacznie rozszerzył i udoskonalił znaną w owych czasach metodykę Kneipa, wzbogacił ją, a dzięki dużej praktyce – stworzył swój własny system. Woda stanowiła podstawę tej metody leczenia. Równolegle stosował zabiegi słoneczne, gimnastykę, sport, pracę fizyczną oraz racjonalne odżywianie. Wyniki były znakomite.

Ciąg dalszy na str. 4

Ubezpieczenia dla wyjeżdżających za granicę

UBEZPIECZENIA TURYSTYCZNE

- UBEZPIECZENIA DLA PODRÓŻUJĄCYCH PO CAŁYM ŚWIECIE
- UBEZPIECZENIA DLA PODRÓŻUJĄCYCH DO KRAJÓW STREFY SHENGEN
- UBEZPIECZENIA DLA PODRÓŻUJĄCYCH PO UKRAINIE

PZU Україна

Całodobowa informacja o ubezpieczeniach

8-800-50-311-50

311 (MTC, KIBCTAP)

www.pzu.com.ua

Про візи

21 грудня 2007 року Польща, разом з 8 іншими новими членами Європейського союзу, увійшла до Шенгенської зони - простору без контролю на внутрішніх кордонах, який утворюють 24 держави. Ці країни прийняли єдині принципи в'їзду і короткострокового перебування на їх територіях.

Щоб в'їхати на територію Шенгенської зони, громадяни третіх країн повинні мати чинний проїзний документ, що засвідчує особу, і, якщо потрібно, діючу візу. Також вони повинні виконати наступні вимоги:

- Об'рунтувати мету поїздки і умови запланованого перебування, мати засоби, достатні для покриття витрат, пов'язаних з запланованим перебуванням, а також на повернення в країну проживання або на транзит в третю країну, в яку дана особа має гарантований в'їзд, або бути в змозі легально одержати вищезазначені кошти;

- Не можуть фігурувати в списку осіб, яким було відмовлено у в'їзді;

ШЕНГЕНСЬКА ЗОНА

- Не можуть вважатися особами, здатними порушити громадський порядок, безпеку або міжнародні відносини однієї із Сторін Угоди.

Після проходження прикордонного контролю можна вільно переміщатися по Шенгенській зоні. Ліквідація контролю на прикордонних переходах, в аеропортах в нових державах Шенгенського договору відбувається тільки в кінці березня 2008 року.

Держави Шенгенського договору видають єдині візи, що дають їх власнику право в'їзду і перебування на території Шенгенської зони, наступних типів:

- **Віза авіаційна типу (А)** - діє тільки для авіапасажирів, не дає права залишати транзитну зону аеропорту,

- **Транзитна віза (В)** - дає право на транзитний проїзд через територію Шенгенської зони в період, що не перевищує 5 днів,

- **Короткострокова віза (С)** - дає право на перебування на території Шенгенської зони в період до 90 днів протягом 6 місяців з моменту першого в'їзду.

Окрім єдиних віз, держави Шенгенського договору видають довгострокові національні

візи (D), а також дозвіл на перебування, які діє виключно на території держави, що видала їх.

Довгострокові національні візи дозволяють їх власникам здійснювати безвізовий транзитний проїзд в період, що не перевищує 5 днів, через території інших держав Шенгенського договору.

Дозвіл на перебування, виданий однією з держав Шенгенського договору, дає право на переміщення по території Шенгенської зони протягом періоду, що не перевищує 3 місяців.

Візи та дозволи на перебування, видані Польщею після 21 грудня 2007 року

21 грудня 2007 року Польща почала видавати єдині візи (А,В,С), які дійсні на всій території Шенгенської зони, а також продовжуватиме видачу довгострокових

національних віз типу D і дозволів на перебування, які діють виключно на території Польщі.

Власники польських віз типу D (виданих як до 21 грудня 2007 року, так і після цієї дати) зможуть проїхати транзитом через території інших країн Шенгенської зони протягом періоду, що не перевищує 5 днів.

Власники польських дозволів на перебування зможуть переміщатися по території інших держав Шенгенського договору протягом періоду, що не перевищує 90 днів.

Польські короткострокові візи, видані до 21 грудня 2007 року, після цієї дати не стануть автоматично шенгенськими.

Такі візи діятимуть протягом всього вказаного в них терміну дії, але їх власники зможуть в'їжджати і перебувати виключно на території Польщі, а також проїхати транзитом по територіях Кіпру, Чехії, Угорщини, Латвії, Мальти, Словаччини і Словенії.

22 держави-члени ЄС: Австрія, Бельгія, Угорщина, Німеччина, Голландія, Греція, Данія, Іспанія, Італія, Кіпр, Латвія, Литва, Люксембург, Мальта, Португалія, Словаччина, Словенія, Фінляндія, Франція, Чехія, Швеція, Естонія + Норвегія і Ісландія.

Умови в'їзду для громадян третіх держав, відносно яких діє зобов'язання наявності візи

Громадяни третіх держав зможуть в'їжджати на територію Польщі у разі наявності одного з нижче перерахованих документів:

- Короткострокової єдиної шенгенської візи (С);
- Довгострокової польської національної візи (D);
- Чинної польської візи типу С або D, виданої до 21 грудня 2007 року;
- Дозволу на перебування в Польщі;
- Дозволу на перебування, виданому однією з держав Шенгенського договору.

Документи, що дають право тільки на транзитний проїзд:

- Єдина шенгенська віза, видана в аеропорту (А) - тільки в аеропорту;
- Єдина транзитна шенгенська віза (В);
- Діюча польська віза (А) або (В), видана до 21 грудня 2007 р.;
- Віза (D), видана іншою країною Шенгенського договору;
- Діюча віза (С), видана до 21 грудня 2007 року державою-членом, що вступила в ЄС в 2004 році;
- Дозвіл на перебування, видане Швейцарією або Ліхтенштейном.

ГКРП

UWAGA!

**СТИПЕНДИАЛЬНА ПРОГРАММА
им. ЛЭЙНА КИРКЛАНДА**

Польско-Американский Фонд Свободы
Спонсор программы Польско-Американская Комиссия Фулбрайта
Администратор программы

объявляют открытый конкурс для кандидатов из Украины, Беларуси, России, а также Армении, Азербайджана, Грузии, Казахстана и Молдовы

на получение **СТИПЕНДИЙ**
им. ЛЭЙНА КИРКЛАНДА
в 2008/2009 учебном году

Главной целью стипендиальной Программы является распространение опыта Польши в области общественно-политических и экономических преобразований. Программа реализуется в рамках рассчитанного на два семестра курса обучения в высших учебных заведениях Польши, а также 2-4 недельных профессиональных стажировок в государственных и частных учреждениях и организациях.

СПЕЦИАЛЬНОСТИ:

- экономика и менеджмент,
- государственное управление (органы государственной власти и самоуправления),
- администрирование бизнеса,
- право,
- общественные науки,
- политология.

КАНДИДАТЫ:

В 2008/2009 учебном году Программа Киркланда адресована гражданам вышеуказанных государств, которые являются представителями следующие профессиональных групп:

- ✓ преподаватели вузов,

- ✓ эксперты, политики, представители органов государственной власти и самоуправления,
- ✓ предприниматели, менеджеры, лидеры негосударственных организаций, деятели культуры и общественные деятели,
- ✓ журналисты.

ОБЯЗАТЕЛЬНЫЕ ТРЕБОВАНИЯ:

- ✓ гражданство и постоянное проживание в одном из вышеуказанных государств,
- ✓ обладатели карты постоянного проживания в Польше к участию в конкурсе не допускаются,
- ✓ полное высшее образование (звание магистра),
- ✓ возраст до 35 лет (в обоснованных случаях до 40 лет),
- ✓ знание польского языка (на уровне, достаточном для участия в лекциях и семинарских занятиях, а также для написания дипломной работы) или знание английского языка - в случае выбора кандидатом конкретного курса обучения на этом языке (в такой ситуации достаточным считается пассивное знание польского языка),
- ✓ опыт профессиональной деятельности - минимум 2 года.

ПРЕДПОЧТЕНИЕ будет отдано следующим кандидатам:

- ✓ кандидатам, которые активно работают в сфере своей профессиональной либо общественной деятельности,
- ✓ кандидатам, которые имеют значительные достижения в сфере своей деятельности,
- ✓ кандидатам, которые ранее не обучались в Польше.

**Program Stypendialny
im. Lane'a Kirklanda**

POLSKO-AMERYKANSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI
POLISH-AMERICAN
FREEDOM FOUNDATION

ТРЕБУЕМЫЕ ДОКУМЕНТЫ:**1. Заявка на участие в программе:**

- анкета с личными данными и актуальным фото кандидата,
- мотивационное письмо - обоснование намерений кандидата относительно участия в Программе Киркланда, в т.ч. предложения касающиеся учебы в Польше и планы на будущее (4000-5000 знаков с пробелами),
- CV (резюме, автобиография) кандидата и список публикаций.

2. Два рекомендательных письма с указанием достижений и квалификаций кандидата, а также описанием перспектив его дальнейшего развития и работы в сфере профессиональной либо общественной деятельности (на польском, русском либо английском языке).

3. Копия диплома о высшем образовании (при наличии - также диплома кандидата наук).

НАБОР КАНДИДАТОВ:

Отбор 50 наилучших кандидатов будет проходить в три этапа:

- этап - оценка соответствия обязательным требованиям,
- этап - оценка анкет кандидатов по существу,
- этап - квалификационное собеседование.

Кандидаты, прошедшие два первых этапа, принимают участие в III этапе. Приглашение на квалификационное собеседование будет передано по электронной почте либо по телефону в начале апреля. Информация об окончательных

результатах конкурса будет отправлена обычной почтой в конце мая 2008 года.

ФИНАНСОВЫЕ УСЛОВИЯ:

Стипендия: 9 месяцев по 600 долларов США в месяц. Дополнительно программа покрывает следующие расходы: стоимость обучения, проживание в Польше, страхование, билет в Польшу и обратно, покупки материалов и научных пособий. Стипендиатам выдаются во временное пользование компьютеры, которые могут перейти в их собственность только после полного выполнения всех условий программы обучения.

СТИПЕНДИАЛЬНАЯ ПРОГРАММА ВКЛЮЧАЕТ:

- Торжественное открытие Программы (середина сентября 2008).
- Подготовительно-информационный курс (10 дней).
- Занятия в высших учебных заведениях в ведущих польских научно-академических центрах, таких как Варшава, Краков, Познань, Вроцлав или Люблин.
- Подготовку семестровых и дипломных работ.
- Четыре интеграционно-дидактические встречи всех стипендиатов.
- Профессиональную стажировку (2-4 недели), обычно после завершения программы обучения.
- Торжественное завершение программы и церемония вручения дипломов (конец июня 2009 года в Варшаве).

ЗАЯВЛЕНИЯ КАНДИДАТОВ:

Апликационные формы доступны на:

www.ProgramKirklanda.engo.pl
www.fulbright.edu.pl
www.civicportal.org

Желательно заполнять их онлайн, но можно также скачать файл анкеты, заполнить ее и переслать по адресу:

Kirkland2008@fulbright.edu.pl

**СРОКИ ПОДАЧИ
ЗАЯВЛЕНИЙ:**

Все документы на стипендии Программы Киркланда (заявление, CV, список публикаций и рекомендательные письма) должны быть присланы до:

10 марта 2008 г.

Документы, полученные по истечении вышеуказанного срока, рассматриваться не будут.

**ПРОЦЕДУРА ПОДАЧИ
ЗАЯВЛЕНИЙ**

С детальным описанием Программы и инструкцией по заполнению апликационных форм можно ознакомиться на сайтах:

www.ProgramKirklanda.engo.pl
www.fulbright.edu.pl

а также путем переписки по электронной почте.

2008

Lipiec

- 1 Wt Haliny, Mariana
- 2 Śr Jagody, Kariny
- 3 Cz Anatola, Tomasza
- 4 Pt Elżbiety, Teodora
- 5 So Karoliny, Antoniego
- 6 N Łucji, Dominiki
- 7 Pn Estery, Rafała
- 8 Wt Elżbiety, Eugeniusza
- 9 Śr Weroniki, Zenona
- 10 Cz Amelii, Filipa
- 11 Pt Pelagii, Olgi
- 12 So Jana, Wery
- 13 N Andrzeja, Henryka
- 14 Pn Jana, Franciszka
- 15 Wt Henryka, Włodzimierza
- 16 Śr Marii, Stefana
- 17 Cz Jadwigi, Bogdana
- 18 Pt Fryderyka, Szymona
- 19 So Justyny, Wincentego
- 20 N Hieronima, Małgorzaty
- 21 Pn Andrzeja, Wiktora
- 22 Wt Marii, Magdaleny
- 23 Śr Brygidy, Apolinarego
- 24 Cz Kingi, Krystyny
- 25 Pt Jakuba, Krzysztofa
- 26 So Anny, Joachima
- 27 N Julii, Natalii
- 28 Pn Wiktora, Aidy
- 29 Wt Marty, Olafa
- 30 Śr Julity, Piotra
- 31 Cz Heleny, Ignacego

Sierpień

- 1 Pt Justyna, Piotra
- 2 So Gustawa, Stefana
- 3 N Lidii, Nikodema
- 4 Pn Dominika, Jana
- 5 Wt Emila, Marii
- 6 Śr Jakuba, Stefana
- 7 Cz Doroty, Konrada
- 8 Pt Cypriana, Dominika
- 9 So Romana, Romualda
- 10 N Bogdana, Wawrzyńca
- 11 Pn Luizy, Zuzanny
- 12 Wt Julianny, Lecha
- 13 Śr Dianny, Hipolita
- 14 Cz Alfreda, Maksymiliana
- 15 Pt **WNIEBOWZJĘCIE NMP**
DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO
- 16 So Joachima, Rocha
- 17 N Anity, Jacka
- 18 Pn Heleny, Leona
- 19 Wt Bolesława, Juliana
- 20 Śr Sabiny, Bernarda
- 21 Cz Joanny, Kazimierzy
- 22 Pt Marii, Cezarego
- 23 So Róży, Apolinarego
- 24 N **DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI**
UKRAINY Bartłomieja, Jerzego
- 25 Pn Luizy, Józefa
- 26 Wt Sandry, Teresy
- 27 Śr Moniki, Cezarego
- 28 Cz Patrycji, Augustyna
- 29 Pt Beaty, Jana
- 30 So Szczęsnego, Feliksa
- 31 N Bohdana, Rajmunda



Honorowi goście koncertu z okazji Dnia Niepodległości Polski w otoczeniu solistek zespołu „Jaskółki” Kijowskiego Domu Nauczyciela

www.dk.com.ua
E-mail: pau@dk.com.ua

Ul. Saksagańskiego 40/85A
Kijów 01033 tel.: (044) 2466139

DZIENNIK KIJOWSKI



Wrzesień

- 1 Pn Bronisławy, Idziego
- 2 Wt Stefana, Juliana
- 3 Śr Izabeli, Szymona
- 4 Cz Róży, Lilianny
- 5 Pt Doroty, Wawrzyńca
- 6 So Beaty, Eugeniusza
- 7 N Reginy, Melchiora
- 8 Pn Marii, Nestora
- 9 Wt Piotra, Sergiusza
- 10 Śr Aldony, Łukasza
- 11 Cz Wincentego, Prota
- 12 Pt Marii, Gwidona
- 13 So Eugenii, Jana
- 14 N Roksany, Cypriana
- 15 Pn Albina, Nikodema
- 16 Wt Edyty, Korneliusza
- 17 Śr Justyny, Roberta
- 18 Cz Ireny, Stanisława
- 19 Pt Konstancji, Januarego
- 20 So Renaty, Eustachego
- 21 N Hipolita, Mateusza
- 22 Pn Tomasza, Maurycego
- 23 Wt Tekli, Bogusława
- 24 Śr Gerarda, Teodora
- 25 Cz Aurelii, Kamila
- 26 Pt Justyny, Kosmy
- 27 So Damiana, Wincentego
- 28 N Marka, Waclawa
- 29 Pn Gabriela, Michała
- 30 Wt Zofii, Hieronima

Październik

- 1 Śr Danuty, Remigiusza
- 2 Cz Dionizego, Teofila
- 3 Pt Teresy, Gerarda
- 4 So Rozalii, Konrada
- 5 N Igora, Apolinarego
- 6 Pn Brunona, Artura
- 7 Wt Marka, Sergiusza
- 8 Śr Brygidy, Marcina
- 9 Cz Ludwika, Bogdana
- 10 Pt Franciszka, Daniela
- 11 So Aldony, Emila
- 12 N Maksymiliana, Witolda
- 13 Pn Edwarda, Teofila
- 14 Wt **DZIEŃ NAUCZYCIELA**
Bernarda, Kaliksta
- 15 Śr Jadwigi, Teresy
- 16 Cz Ambrożego, Gawła
- 17 Pt Ignacego, Wiktora
- 18 So Juliana, Łukasza
- 19 N Piotra, Pawła
- 20 Pn Ireny, Jana
- 21 Wt Urszuli, Hilarego
- 22 Śr Filipa, Donata
- 23 Cz Edwarda, Seweryna
- 24 Pt Antoniego, Marcina
- 25 So Ingi, Darii
- 26 N Lucjana, Ewarysta
- 27 Pn Iwony, Sabiny
- 28 Wt Szymona, Tadeusza
- 29 Śr Wioletty, Felicjana
- 30 Cz Zenobii, Edmunda
- 31 Pt Łukasza, Augusta

Listopad

- 1 So **WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH**
Seweryny, Konrada
- 2 N **DZIEŃ ZADUSZNY**
- 3 Pn Sylwji, Huberta
- 4 Wt Olgierda, Karola
- 5 Śr Elżbiety, Sławomira
- 6 Cz Feliksa, Leonarda
- 7 Pt Kariny, Ernesta
- 8 So Wiktora, Klaudii
- 9 N Teodora, Ursyna
- 10 Pn Leona, Andrzeja
- 11 Wt **ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI**
POLSKI Marcina, Teodora
- 12 Śr Renaty, Witolda
- 13 Cz Arkadii, Stanisława
- 14 Pt Laury, Emila
- 15 So Alberta, Leopolda
- 16 N Edmunda, Marii
- 17 Pn Salomei, Grzegorza
- 18 Wt Anieli, Romana
- 19 Śr Seweryna, Elżbiety
- 20 Cz Anatola, Edmunda
- 21 Pt Janusza, Alberta
- 22 So Cecylii, Marka
- 23 N Adeli, Klemensa
- 24 Pn Jana, Flory
- 25 Wt Katarzyny, Erazma
- 26 Śr Konrada, Leonarda
- 27 Cz Waleriana, Franciszka
- 28 Pt Jakuba, Zdzisława
- 29 So Błażeja, Fryderyka
- 30 N Andrzeja, Andrzejki

Grudzień

- 1 Pn Edmunda, Natalii
- 2 Wt Pauliny, Balbiny
- 3 Śr Franciszka, Ksawerego
- 4 Cz Barbary, Barbórki
- 5 Pt Krystyny, Sabiny
- 6 So Mikołaja, Mikołajki
- 7 N Ambrożego, Marcina
- 8 Pn Marii, Wirginiusza
- 9 Wt Leokadii, Wiesława
- 10 Śr Bogdana, Julii
- 11 Cz Waldemara, Damazego
- 12 Pt Aleksandra, Dagmary
- 13 So Łucji, Otylii
- 14 N Alfreda, Izydora
- 15 Pn Celiny, Waleriana
- 16 Wt Albiny, Zdzisławy
- 17 Śr Łukasza, Olimpii
- 18 Cz Bogusława, Gracjana
- 19 Pt Dariusza, Urbana
- 20 So Bogumiły, Dominika
- 21 N Tomasza, Jana
- 22 Pn Zenona, Franciszki
- 23 Wt Sławomiry, Wiktorii
- 24 Śr Adama, Ewy, Wigilia
- 25 Cz **BOŻE NARODZENIE**
- 26 Pt Szczepana, Dionizego
- 27 So Jana, Teodora
- 28 N Antoniego, Cezarego
- 29 Pn Dominika, Tomasza
- 30 Wt Eugeniusza, Irminy
- 31 Śr Sylwestra, Melanii

2008

Styczeń

Luty



Chór parafii kościoła pw. św. Mikołaja w Kijowie

www.dk.com.ua
E-mail: pau@dk.com.ua

Ul. Saksagańskiego 40/85A
Kijów 01033 tel.: (044) 2466139

DZIENNIK KIJOWSKI



Marzec

- 1 So Albina, Antoniny
- 2 N Heleny, Radosława
- 3 Pn Kunegundy, Maryny
- 4 Wt Kazimierza, Łucji
- 5 Śr Adriana, Jana
- 6 Cz Róży, Wiktora
- 7 Pt Pawła, Tomasza
- 8 So Beaty, **DZIEŃ KOBIEC**
- 9 N Katarzyny, Franciszki
- 10 Pn Cypriana, Dionizego
- 11 Wt Konstantego, Ludosława
- 12 Śr Bernarda, Grzegorza
- 13 Cz Bożeny, Krystyny
- 14 Pt Leona, Matyldy
- 15 So Ludwika, Klemensa
- 16 N Izabeli, Hilarego
- 17 Pn Zbigniewa, Patryka
- 18 Wt Edwarda, Cyryla
- 19 Śr Józefa, Bogdana
- 20 Cz Eufemii, Klaudii
- 21 Pt Lubomira, Benedykta
- 22 So Bogusława, Katarzyny
- 23 N Pelagii, **WIELKANOC**
- 24 Pn **PONIEDZIAŁEK**
WIELKANOCNY
Marka, Gabriela
- 25 Wt Marii, Wieńczysława
- 26 Śr Teodora, Emanuela
- 27 Cz Lidii, Ernesta
- 28 Pt Anieli, Jana
- 29 So Wiktoryna, Eustachego
- 30 N Amelii, Leonarda
- 31 Pn Balbiny, Gwidona

Kwiecień

- 1 Wt Grażyny, Hugona
- 2 Śr Franciszka, Urbana
- 3 Cz Ryszarda, Jakuba
- 4 Pt Wacława, Izydora
- 5 So Wincentego, Ireny
- 6 N Celestyny, Wilhelma
- 7 Pn Donata, Rufina
- 8 Wt Dionizego, Julii
- 9 Śr Dymitra, Marii
- 10 Cz Michała, Makarego
- 11 Pt Leona, Filipa
- 12 So Zenona, Wiktora
- 13 N Hermenegildy, Idy
- 14 Pn Waleriana, Justyny
- 15 Wt Anastazji, Bazylego
- 16 Śr Julii, Benedykta
- 17 Cz Roberta, Rudolfa
- 18 Pt Apoloniusza, Bogusławy
- 19 So Leona, Adolfa
- 20 N Teodora, Czesława
- 21 Pn Feliksa, Anzelma
- 22 Wt Łukasza, Leona
- 23 Śr Jerzego, Wojciecha
- 24 Cz Aleksandra, Grzegorza
- 25 Pt Marka, Jarosława
- 26 So Marii, Marzeny
- 27 N Prawosł. **WIELKANOC**
Zyty, Teofila
- 28 Pn Prawosł. **PONIEDZIAŁEK**
WIELKANOCNY
Pawła, Walerii
- 29 Wt Katarzyny, Roberta
- 30 Śr Mariana, Jakuba

Maj

- 1 Cz Święto Pracy, Józefa
- 2 Pt **DZIEŃ POLONII I POLAKÓW**
ZA GRANICĄ
Zygmunta, Anatola
- 3 So Konstytucji 3 Maja
- 4 N Moniki, Floriana
- 5 Pn Ireny, Waldemara
- 6 Wt Jana, Judyty
- 7 Śr Benedykta, Ludmiły
- 8 Cz Stanisława, Wiktora
- 9 Pt **DZIEŃ ZWYCIĘSTWA**
Grzegorza, Katarzyny
- 10 So Izydora, Antoniego
- 11 N Franciszka, Zesłanie Ducha Św.
- 12 Pn Dominika, Pankracego
- 13 Wt Serwacego, Roberta
- 14 Śr Bonifacego, Macieja
- 15 Cz Zofii, Jana
- 16 Pt Andrzeja, Wieńczysława
- 17 So Weroniki, Sławomira
- 18 N Jana, Feliksa
- 19 Pn Piotra, Urbana
- 20 Wt Bazylego, Mikołaja
- 21 Śr Wiktora, Kryspina
- 22 Cz Julii, Boże Ciało
- 23 Pt Iwony, Michała
- 24 So Joanny, Zuzanny
- 25 N Franciszka, Grzegorza
- 26 Pn Filipa, Dzień Matki
- 27 Wt Juliusza, Magdaleny
- 28 Śr Augustyna, Jaromira
- 29 Cz Urszuli, Teodozji
- 30 Pt Joanny, Feliksa
- 31 So Anieli, Kamili

Czerwiec

- 1 N Jakuba, Dzień Dziecka
- 2 Pn Marianny, Piotra
- 3 Wt Leszka, Karola
- 4 Śr Karola, Franciszka
- 5 Cz Bonifacego, Walerii
- 6 Pt Pauliny, Norberta
- 7 So Roberta, Wiesława
- 8 N Ady, Seweryna
- 9 Pn Anny, Felicjana
- 10 Wt Małgorzaty, Bogumiła
- 11 Śr Feliksa, Barnaby
- 12 Cz Leona, Onufrego
- 13 Pt Antoniego, Lucjana
- 14 So Elizy, Justyny
- 15 N Prawosł. **ZIELONE ŚWIĄTKI**
Jolanty, Modesta
- 16 Pn Aliny, Anety
- 17 Wt Alberta, Laury
- 18 Śr Elżbiety, Pauli
- 19 Cz Gerwazego, Protazego
- 20 Pt Bogny, Rafała
- 21 So Alicji, Alojzego
- 22 N Jana, Tomasza
- 23 Pn Wandy, Dzień Ojca
- 24 Wt Danuty, Emilii
- 25 Śr Doroty, Łucji
- 26 Cz Jana, Pawła
- 27 Pt Cyryla, Władysława
- 28 So **DZIEŃ KONSTYTUCJI**
UKRAINY
Leona, Ireneusza
- 29 N Piotra, Pawła
- 30 Pn Emilii, Lucyny

Diaspora

■ Gdzie mieszkamy, od kiedy i dlaczego?

Po stu latach zwycięskiej rywalizacji Nowy Jork stał się wreszcie demograficzną stolicą Polonii - rozsiadanej po świecie wspólnoty etnicznej, do której przynależy 15, a w niektórych szacunkach - 20 milionów emigrantów i potomków emigrantów z nad Wisły.

To tu, nad Rzeką Wschodnią i Hudsonem, rachmistrze spisowi z Censusu 2000 doliczyli się największej liczby rezydentów, przynależących się w USA do etnicznych związków z polskością. Według tych danych, w mieście i okolicach zamieszkuje 958 893 Polaków i tak zwanych polonusów. Oczywiście, policzono tylko tych, co dali się spisać, więc, jak można przypuszczać, statystyki pominięły jakieś 350 tysięcy lokalnych wakacjuszy.

Wcześniej rekord ten należał do stanu Illinois, któremu i tak udało się utrzymać na prowadzeniu pod względem udziału naszej grupy narodowościowej w całej populacji stanu, wynoszącej tam 7,78 procent. W tej konkurencji drugie miejsce należy do New Jersey (591 347 - 7,21 proc.), a niewiele ustępuje mu także Pensylwania (855 546, czyli 7,1 proc.) Tak jak Nowy Jork pobił rekord liczebności Polonii, tak w skali świata biją go Stany Zjednoczone, gdzie ten sam spis odnotował obecność 9 050 122 imigrantów i obywateli przynależących się do pochodzenia polskiego.

■ A na Wschodzie...?

O ile dane Census 2000 nie budzą wątpliwości, szacunki poczynione w drugiej co do wielkości wychodźstwa, przybranej oczywiście Polaków - republikach poradzieckich - są bardzo dalekie od ścisłości. To dlatego analizy opierające się o materiały rosyjskie oceniają

Polacy na świecie

Polska od wielu lat jest krajem o ujemnym saldzie migracji zagranicznych. Na świecie istnieje liczna diaspora Polaków i ludności polskiego pochodzenia, szacowana na kilkanaście milionów osób, przebywających głównie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Europie Zachodniej oraz w krajach byłego Związku Radzieckiego. Dominującym motywem migracji zagranicznych, zarówno wyjazdów na stałe, jak i okresowych, były i wciąż pozostają względy społeczno-ekonomiczne, takie jak poprawa warunków życia czy poszukiwanie atrakcyjniejszej pracy.

Polonię na 1,7 miliona, podczas gdy opracowania polskie mówią o 3 milionach rodaków na Wschodzie.

Podobnie różnią się statystyki ludności etnicznie polskiej w granicach Białorusi (od 400 tysięcy do 1 miliona), na Ukrainie (od 220 do 700 tysięcy), na Litwie (od 200 do 400 tysięcy) czy w Kazachstanie (od 80 do 200 tysięcy).

Spore grupy obywateli i rezydentów pochodzenia polskiego mieszkają jeszcze w Niemczech (około miliona), we Francji (800-900 tysięcy), w Brazylii (800 tysięcy-1,5 miliona), w Kanadzie (500-800 tysięcy), w Argentynie (około 200 tysięcy) i Australii (około 200 tysięcy). Nawet jeśli w pozostałych 40

krajach świata, w których mieszkają polonusi, jest ich zdecydowanie mniej niż w USA, to jednak także i w tych najdalszych zakamarkach globu posiadamy jakąś swoją reprezentację narodową. Niechby najskromniejszą, siedmioosobową, jak na przykład w Mozambiku, czy dwudziestoosobową - na Wybrzeżu Kości Słoniowej.

Na stronie internetowej poświęconej Polonii na świecie zameldowało się 30. rodaków zamieszkujących wśród Papuasów, na Nowej Gwincei, 40. osób z Bangladeszu, 70. z Rwandy i prawie 800 ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Niezwykła mobilność Polaków spowodowała, że istnieje kategoria

demograficzna, w której ustępujemy wyłącznie Chińczykom. Zajmujemy mianowicie drugie miejsce na świecie pod względem liczby ludności żyjącej na wychodźstwie. Poza granicami swojego kraju mieszka jeden na trzech rodaków lub ich potomków, przynależących się do pochodzenia polskiego.

■ Skąd wzięła się Polonia na świecie?

Za pierwszą znaczącą falę emigracji odpowiada polityka. Konkretnie - dziewiętnastowieczne powstania narodowe, po których wyjechało z kraju kilkanaście tysięcy Polaków. Za wychodźstwo w latach 1870-1914 też ponoszą winę

stosunki polityczne. Dlatego, że przekładają się one na poziom gospodarki. Jednak rzeczywistym powodem, dla którego w wymienionym okresie opuściło Polskę trzy i pół miliona obywateli, była bieda. To wtedy zaczęła się masowa emigracja „za chlebem” - Ślązaków do USA, Kaszubów do Kanady, a Galicjan - do Brazylii.

Te same powody skłoniły kolejne dwa i pół miliona Polaków do szukania szczęścia na obczyźnie już po odzyskaniu niepodległości, w czasach dwudziestolecia międzywojennego. Konsekwencje II wojny światowej pozabawiły ojczyznę następne 3 miliony rodaków, w tym 1,7 miliona zesłanych na Syberię i Zakaukazie i około milion pozostałych na Zachodzie (dipisów).

Potem były jeszcze wzbierające fale emigracji w latach 1945-55 (600 000), 1956-60 (800 000) i 1980-90, kiedy każdego roku opuszczało kraj około 100 tys. osób. Ta najnowsza grupa wychodźców, nazywana emigracją solidarnościową, kosztowała Polskę utratę około miliona obywateli. Wbrew pozorom także i te wyjazdy były poważnie motywowane ekonomicznie. Za czasów „Pana Balcera” rodacy jechali za chlebem do Brazylii. W epoce „Pana Balcerowicza” - do USA.

Z danych GUS wynika, że od kilku lat znowu systematycznie rośnie liczba osób wybierających się (na kilka lat lub na stałe) w poszukiwaniu lepszego życia za granicę. Tempo tej nowej emigracji zbliżone jest do wskaźników z lat 90.

Znowu mamy też do czynienia z wychodźstwem motywowanym finansowo, chociaż i tym razem oficjalne uzasadnienia bywają różne. Teraz winę najczęściej zwała się nie na polityków, ale na ewolucję albo przypadek losowy. Część najnowszych polonusów wyjeżdża bowiem, żeby się rozwijać. A reszta po prostu wygrywa swoją emigrację na loterii. Wizowej. Do USA.

Marian POLAK



Delegaci III Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy

O tym warto wiedzieć

POLSKA - SZÓSTYM PRODUCENTEM ŻYWNOSCI W UE

To już nie prognozy, nadzieje na lepsze, nie tania propaganda polityczna - to realia i fakty dnia dzisiejszego. Polska gospodarka, a w tym przypadku również żywnościowa, po wejściu do Unii Europejskiej (UE) przed ponad trzema laty wzmocniła swoją pozycję na wspólnym rynku europejskim. Należy dziś do największych w UE producentów zbóż, mięsa, mleka, cukru i rzepaku. Zwiększyła swój udział w dostawach żywności na rynki unijne. Rozwinęła powiązania handlowe z tymi rynkami.

Polska zajmuje trzecią pozycję w Unii w produkcji zbóż, buraków i warzyw, czwartą - w produkcji rzepaku, mięsa wieprzowego i drobiowego oraz mleka. Jest największym producentem ziemniaków i szóstym - owoców.

Wśród 12 krajów przyjętych do UE - polski przemysł spożywczy osiąga największą wartość produkcji (około 55 mld euro według paritetu siły nabywczej), co czyni Polskę szóstym w UE producentem żywności (i napojów) z udziałem około 6,5%.

I chociaż średni poziom rozwoju gospodarczego nowych członków UE, w tym Polski, jest jeszcze dwukrotnie niższy niż starych

członków - to nowe kraje członkowskie osiągnęły prawie 3-krotnie wyższe tempo wzrostu gospodarczego niż w krajach UE-15. W latach 2004-2006 średni roczny przyrost produktu krajowego brutto (PKB) w krajach UE-12 wyniósł prawie 6% (najwyższy natomiast w Estonii - 10%, a w granicach 5% - w Słowenii, Polsce i na Węgrzech). To wysokie tempo wzrostu gospodarczego - jak wynika z aktualnych prognoz - utrzyma się także w latach 2007-2008. Polska wyróżnia się przy tym relatywnie niską inflacją i deficytem na rachunku bieżącym rzędu 2%.

Trwałą podstawę poakcesyjnego ożywienia gospodarczego Polski tworzy rosnący eksport, wysoka dynamika popytu konsumpcyjnego i inwestycji. Ponadto - po wstąpieniu do UE - obserwuje się poprawę salda obrotów towarowych i usług z zagranicą, umacnianie waluty krajowej (za 1 euro płaci się ok. 3,8 złotych), spadek bezrobocia z 20% w latach 2002-2003 do 13% aktualnie i zmniejszenie deficytu budżetowego państwa do nieco ponad 25 mld zł w 2006 roku (ok. 6 mld euro).

Wzrost gospodarczy poprawia sytuację dochodową ludności, gdyż płace realne zwiększają się w tempie ponad 4% rocznie

(aktualnie wynosi ona około 1000 USD), a sprzedaż detaliczna o ponad 10%. Od połowy 2005 roku nastąpiło przyspieszenie inwestycyjne - nakłady na środki trwałe zwiększają się o około 10% rocznie, a w 2007 roku - będą jeszcze wyższe.

Wejście Polski do UE nie spowodowało istotnych zmian w poziomie produkcji zbóż, mleka i mięsa wieprzowego. Trwa jednak silna tendencja spadkowa produkcji okopowych, w tym ziemniaków i okopowych pastewnych. Obniżyła się o ok. 15% w stosunku do lat 1998-2000 produkcja owoców. Działami, które po wejściu do UE wykazują wzrost produkcji, są sektor drobiarski i uprawa rzepaku (z uwagi na rosnący popyt na biopaliwa).

Reasumując - sytuacja dochodowa rolnictwa i przemysłu spożywczego - w okresie poakcesyjnym Polski do UE - ulega poprawie, a zysk netto w przemyśle spożywczym - zwiększył się ponad 3-krotnie (z 1,6 do 5,1 mld złotych, tj. z około 500 mln USD do ok. 1,7 mld USD). Następuje sukcesywny wzrost wartości inwestycji w sektorze rolnictwa (z 2 mld zł w 2003 r. do 2,6 mld zł w 2006 r.) oraz w przemyśle spożywczym (odpowiednio z 5,7 mld zł do 6,8 mld zł). Polska gospodarka żywnościowa ma więc stabilne podstawy dalszego rozwoju.

Mikołaj ONISZCZUK

Naszej wspaniałej
Irenie Gilowej
Prezesowi PSKO
im. A. Mickiewicza w Kijowie



bukiet najwspanialszych życzeń:
uśmiechu i szczęścia,
radości każdego dnia
oraz wszelkiej pomyślności,
z okazji pięknego Jubileuszu

składają
Członkowie Polskiego
Stowarzyszenia Kulturalno-
Oświatowego im. A. Mickiewicza
w Kijowie
Związek Polaków na Ukrainie
Redakcja „DK”

Uzdrowiciel

Ciąg dalszy ze str. 1

Człowiek - legenda

W roku 1892 Kamiński wydał swoją pierwszą książkę „Przyjaciel zdrowia”. Kijowscy uczeni w swych recenzjach podkreślali, iż autor w dostępny sposób opisał swoje czterdziestoletnie doświadczenia związane z zastosowaniem naturalnej metody leczenia, szczególnie tej z wykorzystaniem wody. Po dziś dzień książka ta nie straciła swej aktualności, co świadczy o dużej wiedzy jej autora. Można więc śmiało zaliczyć doktora W. Kamińskiego do grona najwybitniejszych krzewicieli medycyny ludowej.

Należy przyznać, że jego prace naukowe to zaledwie wierzchołek góry lodowej. Jego głównym, codziennym zajęciem było leczenie ludzi. Uratowanie zdrowia oraz wyrwanie ze „szpon śmierci” setek osób przyniosło Kamińskiemu sławę i popularność. W roku 1901 pan Witold z rodziną powrócił na Ukrainę. Osiadł w Kijowie, ale wkrótce przeprowadził się do podkijowskiej Buczy, gdzie błyskawicznie stał się sławny.

„Kiedy na peron wjeżdżał pierwszy poranny pociąg, wylegali z niego tłumy chorych: jedni o kulach, inni pieszo; wszyscy zmierzali do mieszkania Kamińskich” – wspomina były pacjent Witolda Kamińskiego – M.O. Strok. Bywało, że tłumy pacjentów przychodziły nawet nocą. Lekarz nikomu nie odmawiał, bardzo uważnie badał chorego i stawiał diagnozę. Metody leczenia były różnorodne i wymagały silnej woli. Efekty bywały nieprawdopodobne.

Oto co opowiedział jeden z mieszkańców Buczy – Hryhorij Krawczenko.

Zimą pod pewnym chłopcem załamał się lud i nieszczęśnik wpadł do rzeki. Uratowano go, ale zachorował na ciężką formę gruźlicy. Był przykuty do łóżka. Zrozpaczeni rodzice z bólem patrzyli na syna, który z dnia na dzień czuł się coraz gorzej. Ktoś poradził im, by odwieźli dziecko do hydropaty Kamińskiego. Lekarz określił stan chorego jako krytyczny i beznadziejny, ale podjął się leczenia. „Może jeszcze będziemy tańczyć na jego weselu” – podsumował.

Pan Witold potrafił i lubił żartować, umiał podtrzymać słabych na duchu. Pół roku walki o życie młodzieńca – dziesiątki zabiegów wodnych, powietrznych, słonecznych – zakończyły się cudem. Choroba została przezwyciężona. Dziś G. Krawczenko ma dzieci, wnuki, a nawet praprawnuki, a w swoim sercu zachowuje wielką wdzięczność dla lekarza-cudotwórcy.

I jeszcze jedna historia o cudzie hydroterapii. Było to w roku 1930. Pewnego dnia do fryzjera przyszedł mężczyzna z dzieckiem na rękę. „Proszę podstrzyć mojego niedźwiadka” – powiedział ojciec i postawił dziecko na czworakach. W takiej pozycji, spowodowanej wadą kręgosłupa, małe żył prawie od urodzenia. Fryzjer zdziwił się niesamowicie, gdy po dziesięciu miesiącach ów ojciec przyprowadził do zakładu fryzjerskiego swego całkowicie zdrowego malca, trzymając go za rękę. Cudu tego dokonał bucański lekarz-hydropata. Jego doświadczone ręce przekształciły zwykłą wodę ze studni, którą sam wykopał na własnym podwórku, w leczniczą. To właśnie owa woda postawiła chłopca na nogi.

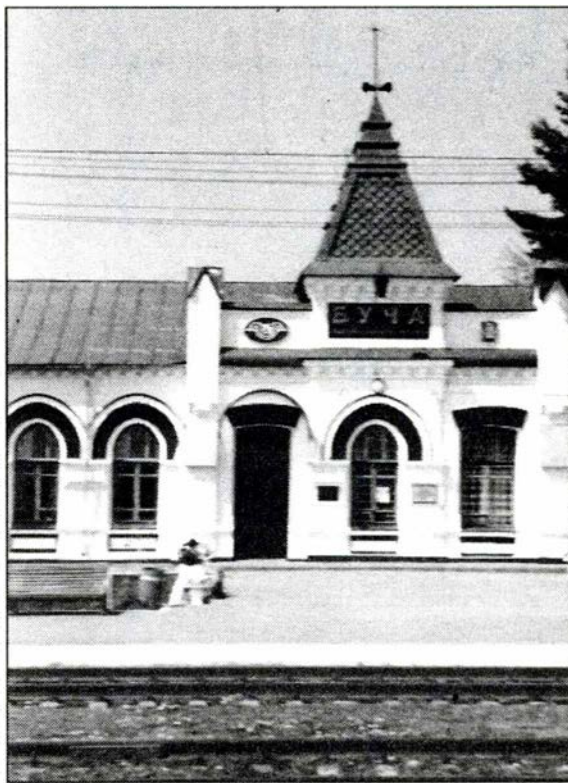
Hydropatia W. Kamińskiego zawsze dawała niezwykle wyniki. „Chorzy błagalnym wzrokiem patrzyli na niego jak na jedynego wybawcę i on nigdy nie był w stanie odmówić” – opowiada córka a jednocześnie asystent lekarza, pani Maria. W latach młodości przeżyła ona osobistą tragedię. Kiedy jej mąż, polski oficer, wrócił do Polski, ona – ciężko chora kobieta zmuszona była wyjechać z rodzinnego domu w Humanu do ojca, który mieszkał w Buczy. Tuż po wyjeździe poinformowano ją, że syn, którego zostawiła w Humanu, zmarł. Ledwo żywa dojechała do rodziców... Z czasem wyzdrowiała i przez całe życie mieszkała razem z rodzicami,

będąc dla ojca niezamiennym pomocnikiem.

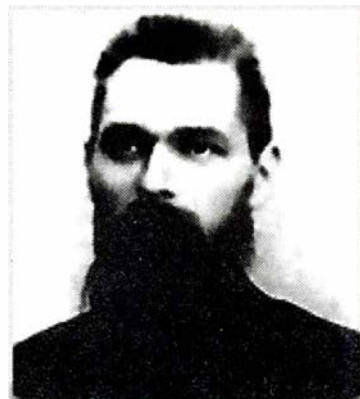
Kamiński osiągnął olbrzymi sukces. Bardzo wielu pacjentów ze wszystkich regionów, a nawet z zagranicy, potwierdza, że Kamiński leczył tych, których tradycyjna medycyna skazywała na śmierć.

Przychodzili do niego chorzy „nafaszerowani” lekarstwami, i najpierw trzeba było oczyścić ich organizmy od rozmaitych związków chemicznych. Na początku leczenia pacjenci czuli się źle, ale później następowała poprawa. I każdy, kto choćby jeden raz zwracał się do Kamińskiego o pomoc, do końca swych dni pozostawał zwolennikiem jego metody leczenia, która oparta była o „cztery wieloryby”: racjonalne żywienie, właściwe wykorzystanie sił przyrody, codzienne hartowanie ciała i pracę. Wielu jego byłych pacjentów to do dziś pełni sił, zdrowi ludzie.

Witold Kamiński jako jeden z pierwszych na Ukrainie wdrożył dziedzinę medycyny zwaną „dzieckiem higieny” – fizjatrię lub fizjologię.



Dworzec kolejowy osiedla Bucza



Witold Kamiński

Japońscy badacze chętnie korzystają z jego metod w trakcie leczenia rozmaitych chorób, szczególnie zaś chorób nowotworowych. S. Watanabe pisze o tym w swojej książce pt. „Jak można zapobiec i wyleczyć” (szpital „Watanabe”, Instytut Systemu Medycznego Nisi, Tokio 1977 r.). Książki W. Kamińskiego umieszczone zostały wśród 362 prac, będących podstawą „Unikalnego systemu zdrowia Nisi”. Japoński profesor Kaluzo Nisi to powszechnie znany specjalista z dziedziny onkologii, który przeanalizował ponad 70 tysięcy prac uczonych z całego świata.

Na Ukrainie wodolecznictwo jest szeroko stosowane, aczkolwiek nie w takim stopniu, jak na to zasługuje. W Kijowie metodę Kamińskiego stosuje Serhij Kołomyjec (ulica Saksagańskiego 100, „Medikom”).

Nasza historia – to zaledwie niewielki fragment z księgi życia, w której przedstawione są skomplikowane losy ludzkie, wiele przetartych i jeszcze nie pokonanych dróg, wiele spraw dokonanych i jeszcze nie zaczętych, gdzie znajdują się także imiona postaci znanych i nieznanymi.

Odkryłam dla siebie jednego z bohaterów naszego miasta, miasta, w którym przyszłam na świat i wyrosłam. Ale czy jest to bohater wyłącznie naszego miasta? Gdzie jeszcze znajdują się gałęzie i gałązki genealogicznego drzewa Kamińskich?

Jedno wiem na pewno: nektar z owoców tego drzewa odżywia, leczy każdego, kto tego pragnie, bez względu na narodowość i kraj pochodzenia.

Anna ANTONIENKO

Kociubiński Ośrodek Polaków
Ukrainy Obwodu Kijowskiego

Ex libris

Polska literatura na Wołyniu

Niedawno w Łucku ukazało się drugie, uzupełnione wydanie zbioru prac naukowych pt. „Wołyn w życiu i twórczości pisarzy”.

Książka ilustruje proces rozwoju literatury na Wołyniu od czasów najdawniejszych i do współczesności. M.in. uczone filolog Alla Mardijewa prezentuje w niej pracę „Wołyn w życiu i twórczości polskich pisarzy”. Na początku swego artykułu badaczka podkreśla, że wielcy ukraińscy pisarze szanowali polską literaturę. Taras Szewczenko był zachwycony poezją Adama Mickiewicza. Jego utwory zawsze leżały na stole ukraińskiego poety. Czytał je w chwilach, kiedy jego serce przepełniał smutek. Wiele z nich znalazł na pamięć i bez problemu mógł cytować w języ-

ku oryginału. Kobziarz szanował także Mickiewicza jako znawcę literatury. Nic więc dziwnego, że swój poemat „Kobziarz” w tajemnicy przekazał za granicę, do Paryża, aby Mickiewicz ocenił jego wartość.

Iwan Franko sądził, że Adam Mickiewicz jest nie tylko wybitnym poetą polskiego narodu, ale także genialnym człowiekiem. Pisarz z przyjemnością tłumaczył jego utwory. Zaś Maksym Rylski uważał Mickiewicza za jednego ze swoich nauczycieli.

Wprawdzie Mickiewicz nie mieszkał na Wołyniu, ale jego ballada „Świtezianka” ośpiewała piękno wołyńskiej przyrody.

Z Wołyniem związane były życie i twórczość wybitnych polskich literatów: Józefa Ignacego Kraszewskiego, Juliusza Słowac-

kiego, Gabrieli Zapolskiej i wielu, wielu innych osób, z których część, niestety, została zapomniana. Alla Mardijewa zamieściła w swoim artykule krótkie informacje o nich, ale jednocześnie zaznaczyła, że są to nie wszystkie fakty, które zasługują na uwagę.

Łarysa Semeniuk – kandydat nauk filologicznych, docent katedry literatury ukraińskiej na Wołyńskim Państwowym Uniwersytecie im. Łesi Ukrainki w artykule pt. „Badania folkloru na Wołyniu w XIX – XX w.” charakteryzuje m.in. polski wkład w dzieło rozwoju folklorystyki na ziemi wołyńskiej.

Natalia Puszkarska – główny archiwista zbiorów Wołyńskiego Muzeum Krajoznawstwa zaprezentowała w książce artykuł pt. „Włodzimierz Wysocki – poeta i

„Fizjatria patrzy na większość symptomów choroby jako na starania organizmu skierowane na uwolnienie się od różnych wewnętrznych nienormalności i uważa, iż skutecznej pomocy organizmu chorego należy udzielić w ten sam sposób, który jest niezbędny człowiekowi zdrowemu, czyli poprzez dietę, słońce i powietrze, czystą wodę, elektrykę termiczną, ruch i spokój. Konieczność stosowania jakichkolwiek dodatków chemicznych do wody fizjatrii odrzuca” – tak charakteryzował „swoją” metodę pan Witold. Okazuje się, że hydropatia może uratować nas od przeziębień oraz schorzeń serca i naczyń krwionośnych, od chorób nerwowych i psychicznych, nieprawidłowości w procesach przemiany materii, w przypadku cukrzycy, raka żołądka, raka krwi, tarczycy, wątroby a nawet w przypadku impotencji.

Przy zastosowaniu tej metody nie ma skutków ubocznych, czego nie można powiedzieć o współczesnej tzw. tradycyjnej medycynie, której podstawą jest chemia. Wszystkie przepisy i porady, w jaki sposób wyleczyć się z wyżej wymienionych chorób zawiera książka W. Kamińskiego „Przyjaciel zdrowia” (tytuł oryginału „Друг здоров'я”). Ze względu na ogromnie zainteresowanie i popyt na tę książkę, autor zdecydował się ją przełożyć, uzupełnić i udoskonalić. W 1930 r. skończył tę ciężką pracę. Jednak jego własne zdrowie coraz częściej „robiło mu” przykre niespodzianki. Pewnego słonecznego dnia w kwietniu tegoż roku przestało bić serce lekarza. Skonał obok tej studni, z której woda przywróciła życie tylu osobom. To właśnie oni przechowują pamięć o nim i jego metodach leczenia jak bezcenny skarb.

Sława słynnego lekarza rozeszła się daleko poza granice Ukrainy.

Warto wiedzieć

SPACER – sport idealny

Chodzenie to najbardziej naturalna forma ruchu. I najzdrowsza. Tymczasem niewielu z nas uznaje maszerowanie za poważną dyscyplinę. A szkoda. Bo intensywny marsz:

- pomaga zyskać szczupłą sylwetkę (godzina szybkiego spaceru pozwala spalić tyle samo kalorii, ile godzina gimnastyki),
 - ładnie modeluje sylwetkę, zwłaszcza nogi i pośladki,
 - poprawia krążenie, a więc też ukrwienie i odżywienie wszystkich tkanek, przez co organizm zaczyna pracować sprawniej,
 - lepiej pracują serce i płuca, zwiększa się więc wydolność, czyli prościej - kondycja,
 - przyspiesza przemianę materii, poprawia się praca jelit,
 - poza tym rytmiczna praca mięśni zapobiega obrzękom nóg.
- A co najważniejsze - wszystko to zyskujesz bez obciążania stawów: kolan, kręgosłupa.

Anatol ZBOROWSKI

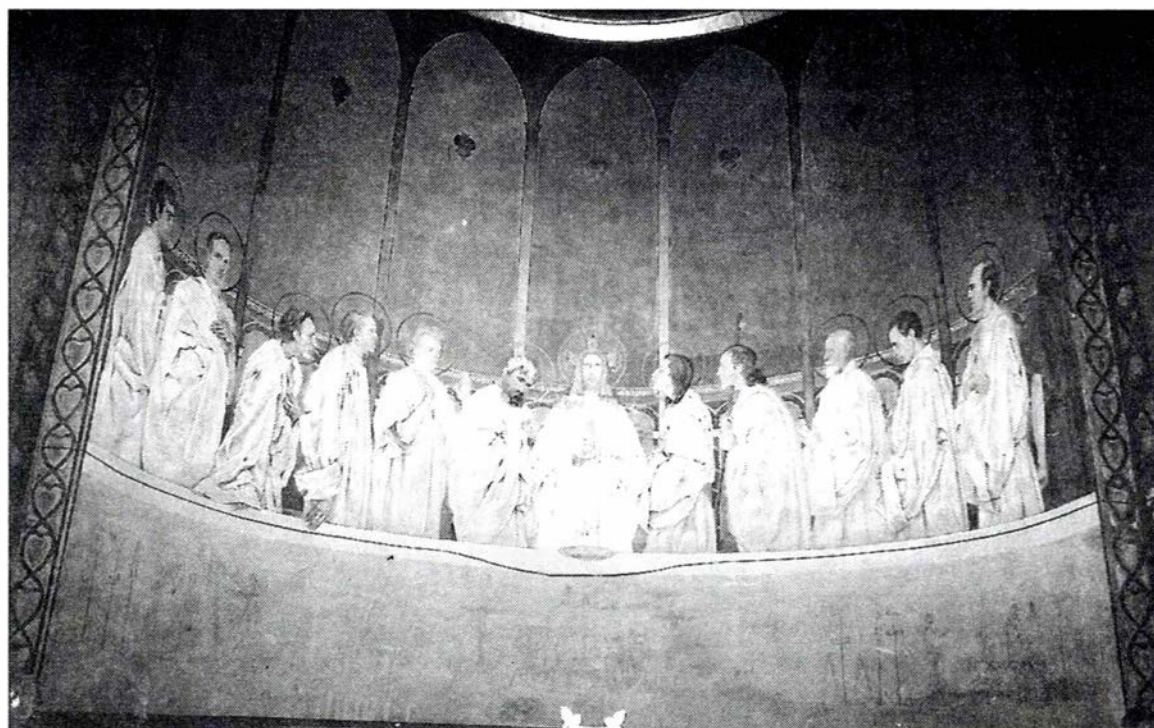
Tłum. D. Jaworska

Tajemnica artysty

W centrum współczesnego Lwowa znajduje się katedra ormiańska. Po prawie siedmiuset latach swego istnienia mogłaby ona opowiedzieć bardzo wiele interesujących historii. Ten chram oprócz wielu innych walorów posiada wielką wartość historyczną nie tylko dla Ormian, ale także dla Ukraińców i wszystkich mieszkańców starego Lwowa. Jest on bowiem jedną z tych niewielu budowli, którym udało się przetrwać liczne wojny i rewolucje, która pamięta ostatnich galicyjskich ruskich książąt, wybitnych kozackich hetmanów, wielkich ukraińskich literatów i działaczy politycznych. Trudno ich wszystkich wliczyć, ale można z całą pewnością stwierdzić, że katedra ormiańska, która wpisana została na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO, jest integralną częścią historii miasta Lwowa, Galicji i całej Ukrainy.

Swoją sławę właśnie tej katedrze zawdzięcza lwowski artysta, Polak, Henryk Rosen (1891 – 1982). Jego zawrotna kariera rozpoczęła się w 1927 roku, kiedy to – ku zaskoczeniu wielu osób – zaproponowano mu wykonanie malowideł naściennych w ormiańskim drewnianej katedrze ormiańskiej. Po dziś dzień brak odpowiedzi na pytanie, jak to się mogło stać, że tradycyjni już konserwatywni w kwestiach religijnych dogmatycy, do jakich należą hierarchowie Kościoła ormiańskiego we Lwowie, wyrazili zgodę na to, by powierzyć tak niezwykle odpowiedzialną pracę nieznanemu i nie posiadającemu wystarczająco wysokiej oświaty artyście. Tym bardziej w chwili, gdy we Lwowie przebywało wielu znanych i utalentowanych twórców. Na dodatek zleceniodawcy zdawali sobie sprawę z tego, że malarz zamierzał zamalować freski pochodzące z połowy XIV wieku i w ten sposób, jednym maźnięciem pędzla, przekreślić ich sześćsetletnie istnienie. W tej tajemniczej historii więcej jest zagadek i pytań, niż rozwiązań i odpowiedzi.

Kiedy w 1929 roku malarz zakończył swoją pracę i do świątyni weszli pierwsi parafianie, to kompletnie osłupieli. Bowiem święci apostołowie przedstawieni na freskach mieli twarze najbardziej znanych mieszkańców Lwowa a także osób współczesnych artyście! Np., w apostołach przedstawionych na ogromnym obrazie-dioramie „Ostatnia wieczerza”, który znajdował się nad ołtarzem, można było bez trudu rozpoznać: malarza Jana Matejkę, pisarza Adama Czartoryskiego, uczonego Włodzimierza Dzieduszyckiego, wykładowców Uniwersytetu Lwowskiego Tadeusza Federowicza, Stefana Świeżawskiego, Tadeusza Zielińskiego, Jana Szeptyckiego (ojca metropolity lwowskiego Andrija Szeptyckiego), a św. Jan-apostoła (ulubiony uczeń Jezusa Chrystusa) „miał twarz” samego Rosena. Na innych freskach można było odnaleźć portrety ukraińskiego greko-katolickiego metropolity Andrija Szeptyckiego i ormiańsko-katolickiego metropolity Józefa Teodorowicza. Eksperti z polskiego „Instytutu im. Adama Mickiewicza” twierdzą, że freski Rosena wykonane zostały w stylu malarstwa flamandzkiego. Jed-



Fresk „Ostatnia wieczerza”. Henryk Rosen 1927 – 1929. Katedra ormiańska we Lwowie

nak bardziej dokładna jest ocena lwowskiego znawcy sztuki, Hałny Głęboczek, która uważa, że freski zostały stworzone w stylu zachodniego modernizmu, z wykorzystaniem elementów ormiańsko-bizantyjskiej orna-

Należy przypomnieć, że Dionizy Kajetanowicz był na początku XX wieku dość znaną osobistością wśród ormiańskiej diaspory Galicji. W latach międzywojennych Kajetanowicz z wielkim talentem godził obowiązki dusz-

niej grupie znajdowały się także osoby duchowne. Konflikt z kapłanami najlepiej ilustruje sytuacja, która zrodziła się w czasie wyborów nowego metropolity lwowskiego, na miejsce zmarłego w 1938 roku Józefa Teodorowicza.

Henryk Rozen – mistyka granicząca z realnością

mentyki. Należy się także zgodzić z tym, że wykonanie malowideł w średniowiecznym chrampie we współczesnym stylu „Modernizm” było niezwykle odważnym i zupełnie nieoczekiwanym rozwiązaniem, nawet jeśli kierować się współczesnym spojrzeniem na dzieło sztuki. Proszę spróbować postawić się na miejscu osoby wierzącej, nawet jeśli jest Pan/Pani ateistą/ateistką, i wyobrazić sobie, co Państwo poczujecie, jeśli po wejściu do świątyni, w której zamierzaliście się pomodlić, zobaczycie, że ze ścian spoglądają na Was święci apostołowie o twarzach znanych, współczesnych działaczy społecznych: uczonych, pisarzy lub polityków. Nic więc dziwnego, że część wiernych była zaskoczona i zaszokowana tym, co zobaczyli. Jednym słowem – praca spotkała się z niejednoznaczną oceną. Począwszy od pierwszego i po dziś dzień nie milkną dyskusje na temat fresków. Wiele osób, zaintrygowanych informacją o niezwykłych malowidłach, przychodziło i nadal przychodzi, a obecnie nawet przyjeżdża z zagranicy, aby na własne oczy zobaczyć freski Henryka Rosena.

Z miastem Lwowem i katedrą ormiańską związanych jest wiele interesujących i tajemniczych historii. Jedną z takich opowieści dotyczy obrazu Rosena „Ostatnia wieczerza” i ostatniego proboszcza katedry ormiańskiej, wikariusza Dionizego Kajetanowicza. Na fresku „Ostatnia wieczerza” namalowano go jako przedostatnią postać na prawym brzegu rysunku, która przedstawia św. Mateusza-Ewangelistę.

pasterza z aktywną działalnością społeczną. Rozpoczął swoją karierę jako proboszcz parafii w mieście Sniatyn, był dyrektorem lwowskiego gimnazjum, proboszczem katedry, zastępcą lidera lwowskiej ormiańskiej diaspory, redaktorem gazety i w końcu administratorem Lwowskiej Ormiańskiej Metropolii. Nic więc dziwnego, że metropolita

W czasie tajnego głosowania kandydaturę Kajetanowicza poparło 11 osób z 18. Była to faktycznie zaledwie połowa wszystkich głosów, co jest dowodem na istnienie silnej opozycji wśród konserwatywnie nastawionych galicyjskich hierarchów kościelnych i potwierdza ich niechęć do jego inicjatyw.

Stolica Apostolska w Rzymie także nie spieszyła się z uprawomocnieniem Kajetanowicza na stanowisku metropolity galicyjskich Ormian. A już wkrótce wybuchła wojna i Kajetanowicz pozostał wikariuszem, a polityką zagraniczną Kościoła ormiańskiego w stosunku do Rzymu tymczasowo zajmował się metropolita ukraińskiego Kościoła greko-katolickiego Andrij Szeptycki. Ale o wiele większe nieprzyjemności zaczęły się dla wikariusza w okresie wojny. W czasie II wojny światowej aresztowano go kilkakrotnie, przy czym czynili to przedstawiciele wszystkich konfliktujących ze sobą stron. Powodem aresztowań za każdym razem były donosy jakiegoś nieznanego informatora! Po raz pierwszy został aresztowany przez niemieckie Gestapo w 1943 roku za

„działalność antynazistowską”, bowiem przechowywał Żydów w ormiańskim soborze. Wówczas uratował mu życie sam metropolita Andrij Szeptycki, który zapłacił za jego wolność ogromną sumę pieniędzy. Po raz ostatni Kajetanowicza aresztowało w 1945 roku NKWD. To brzmi jak nonsens, ale tym razem oskarżono go o kolaborację i „propagandę nazizmu” wśród parafian. Niestety, wówczas nie było już nikogo,

któ mógłby go uratować, bo władcy ukraińskiego Kościoła greko-katolickiego już dawno aresztowało NKWD na podstawie dokładnie takiego samego oskarżenia. Po dziś dzień nieznane jest nazwisko informatora, który stale donosił na wikariusza. Wiadomo tylko to, że lwowskie archiwum Gestapo zostało wywiezione przez Niemców w czasie odwrotu i zaginęło, zaś archiwum NKWD znajduje się w Moskwie i jest niedostępne dla badaczy. Jest całkowicie prawdopodobne, że powodem wszystkich tych aresztowań była jedna i ta sama osoba. Kim był ów tajemniczy donosiciel, gdzie należy go szukać?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy znowu powrócić do fresku „Ostatnia wieczerza” w katedrze. Pierwszy rzut oka i widzimy jedenastu apostołów odzianych w białe tuniki i stojących obok stołu z prawej i lewej strony Jezusa Chrystusa. I dopiero wówczas, gdy nasz wzrok przyzwyczai się do półmroku panującego w katedrze, można będzie dostrzec z prawej strony ledwie dostrzegalny cień dwunastego apostoła. Trudno go rozpoznać dlatego, że on jeden różni się od pozostałych, jasnej kompozycji obrazu swoją czarną odzieżą, która zlewa się z ciemnymi kolorami na brzegach ornamentów. Tego apostoła malarz personifikuje jako zdraycę, Judasza Iszkariotę, jednak nie pokazuje jego twarzy. Na obrazie Judasz odwraca się, niejako próbując ukryć się za plecami apostoła Mateusza-Ewangelisty.

I w tym miejscu zaczyna się najbardziej interesująca część naszej opowieści. Otóż na tym fragmencie obrazu wyraźnie widać, że apostoł Mateusz (o twarzy wikariusza Kajetanowicza) stoi na wpół obrócony i ma ręce skrzyżowane na piersiach (symbol skrytości lub tajemniczego charakteru) i zasłania sobą Judasza. Taka poza oznaczać może tylko to, że Mateusz dobrze wie, kto spośród nich jest renegatem, ale z jakiś ważnych życiowych powodów broni go przed wszystkimi! Nie ma także wątpliwości, że człowiek stojący za Kajetanowiczem jest osobą mu bliską i znaną.

Artysta także dobrze znał zdraycę, ale nie zechciał nazwać go po imieniu. Jednocześnie wreczył nam klucz do rozwiązania tej zagadki, napomykając, że wróg Judasz jest osobą znaną w społeczeństwie i szukać jej należy wśród najbliższego otoczenia wikariusza. Czy jest to przypadek, czy prorocтво, i kto tak naprawdę ukrywa się pod postacią dwunastego apostoła? Na dzień dzisiejszy nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie, zaś sam artysta tę tajemnicę zabrał ze sobą do grobu. Jednak najbardziej interesujące w tej tajemniczej historii jest to, z jaką niezwykłą dokładnością, graniczącą z mistyką, na kilka dziesięcioleci przed tragicznymi wydarzeniami w życiu Dionizego Kajetanowicza, artysta Rosen dostrzegł zbliżającą się zdradę, którą wikariuszowi zgotowało jego najbliższe otoczenie. Nie przez przypadek w tak dziwny sposób rozmięścił malarz za jego plecami biblijnego zdraycę i informatora Judasza na najbardziej zagadkowym i niezwykłym fresku „Ostatnia wieczerza” w katedrze ormiańskiej miasta Lwowa.

© Samuel AZIJAN

Lwów-Kijów

(© Tłum. D. Jaworska)



Podwórze katedry ormiańskiej we Lwowie

lwowski Józef Teodorowicz zaproponował kandydaturę Kajetanowicza na posadę wikariusza, tzn. swego zastępcę.

Jednak postępowe idee i odważne poglądy nowego wikariusza nie wszystkim przypadły do gustu. W ciągu wielu lat pracy religijnej i społecznej reformator Dionizy znalazł wielu przyróżniaków i zwolenników, ale jednocześnie naraził się ludziom, którzy byli mu niezyczliwi. W tej ostat-

Wielki Głód
na Ukrainie

24 listopada ub.r. w ramach ogólnoukraińskiej akcji uczczenia pamięci ofiar Wielkiego Głodu w latach 1932-33 w Dowbyszu odprawione zostało nabożeństwo ekumeniczne na cmentarzu w Adamówce. Cmentarz ten został odnaleziony kilka lat temu. Dzięki staraniom miejscowej Polonii, wsparciu władz wiejskich i rejonowych pamięć o ofiarach stalinizmu nie umiera, a wciąż się odnawia i wzbogaca o nowe wspomnienia jeszcze żyjących świadków naszej wspólnej tragedii. Wiosną na cmentarzu została odsłonięta tabliczka pamiątkowa.

Podobnie jak to było w roku ubiegłym, i tym razem na cmentarz w Adamówce przyjechali mieszkańcy Dowbysza i rejonu baranowskiego, przedstawiciele władz lokalnych. Mszę świętą odprawili ks. Stanisław Firut i duchowny Cerkwi prawosławnej Kijowskiego Patriarchatu o. Wasylj. Obecni zapalili świece, minutą milczenia uczcili pamięć ofiar...

Zazwyczaj niezbyt łaskawy listopad podarował wszystkim owego

Nie mamy prawa zapomnieć

24. dnia ciepło, ciszę i odrobinę słońca. Na centralnej ulicy Dowbysza około godziny 11.00 zebrał się dość spory tłum ludzi. Potem do niego przyłączyli się: przedstawiciel Rejonowej Administracji Państwa w Serhij Miałkiwskij, zastępca przewodniczącego RAP Ulian Sawycz, Nadija Łapszyna, przewodniczący wiejskiej rady narodowej Jurij Domaszyn, ksiądz Stanisław Firut – proboszcz Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej, duchowni Cerkwi prawosławnej Kijowskiego Patriarchatu o. Wasylj i o. Georgij.

Twarze ludzi poważne, spokojne, skupione i zadumane, a w oczach smutek... O godzinie 12.00 pochód wyrusza w stronę cmentarza obok wsi Adamówka. Wszystkich uczestników wspólnej uroczystości żałobnej – katolików i prawosławnych witają milczące, wysmukłe sosny, które rosną na tej ziemi od 75. lat. Dobrze widać na tle błękitnego nieba ich gałązki, delikatnie kołyszące się pod wpływem lekkiego wietrzyka. Następuje peł-

na smutku chwila. Umilkły nawet ptaki. Padają pełne bólu słowa, mówiące o okropieństwach lat 1932-33.

Wspólna modlitwa za zmarłych. Wszyscy w skupieniu powtarzają słowa modlitwy „Ojczy nasz”. W

rękach zapalone świece, które potem, postawione pod pomnikiem niewinnych ofiar, jeszcze długo będą płonąć, oświetlając to miejsce pamięci.

Pod pomnikiem składane są wieńce i wiązanki kwiatów od przed-

stawiciele władz rejonu, wiejskiej rady narodowej, miejscowych zakładów pracy i mieszkańców wioski.

Pełna żaloby cisza. Głęboko zadumani ludzie odchodzą z cmentarza. Słońce chyli się ku zachodowi.

W czasie wspólnego spotkania przedstawiciele różnych konfesji powiedziano bardzo dużo o tragedii, która wydarzyła się wiele dziesiątek lat temu. Bolesne wspomnienia, smutek, zdumiewające opowieści i zaduma... Dzieleno się bolesnymi wspominkami, rozmyślano o przyszłości.

Podobne zbrodnie nie mogą się powtórzyć. To główne i najważniejsze przykazanie, którego przestrzegać powinni wszyscy rządzący, wszyscy uczciwi ludzie świata. I wieczne przekleństwo padnie na tych, którzy dopuszczają się podobnych czynów.

Stefan KURIATA

Prezes Stowarzyszenia Polaków im. Jana Pawła II w Dowbyszu

(Tłum. D. Jaworska)



Ksiądz Stanisław i duchowny prawosławny o. Wasylj odprawiają nabożeństwo ekumeniczne na cmentarzu w Adamówce

Administracyjne perturbacje

Mieło 50 lat od czasu likwidacji rejonu dowbyskiego. Pół wieku temu, 28 listopada 1957 roku, Dowbysz stracił status ośrodka rejonowego i jednocześnie perspektywę swego rozwoju. A dodać należy, że nie była to pierwsza w jego historii administracyjno-terytorialna perturbacja. Do 1923 roku o średnich rozmiarów miasteczko z niewielką fabryką porcelany w centrum podporządkowane było wołości kurnieńskiej, powiatu nowogród-wołyńskiego, guberni wołyńskiej. Swego czasu Dowbysz należał do romanowskiego majątku, którego właścicielami byli hrabiowie Ilińscy, a następnie Oteccy.

23 stycznia 1923 na Wołyniu nastąpił nowy podział administracyjny. Utworzono 39 rejonów, w tym polski i niemiecki. 18 czerwca 1925 roku gazeta „Radziecki Wołyń” opublikowała „Rozporządzenie Żytomierskiego Okręgowego Komitetu Wykonawczego o utworzeniu Dowbyskiego Polskiego Rejonu Narodowościowego na Żytomierszczyźnie”. Jego centrum stał się Dowbysz. Rejon posiadał 33 wiejskie rady narodowe (107 osad), na dzień 01.01.1926 r. mieszkało tam 44 213 osób, zajmował powierzchnię 650 km kwadratowych.

Do dnia 01.01.1933 roku powierzchnia rejonu zwiększyła się do 856,4 km kwadratowych (było tam już 39 wiejskich rad narodowych), a mieszkało na tym terenie 54319 osób. Rejon stał się jednym z najwięk-

szych, nie tylko w danym obwodzie.

10 stycznia 1926 roku zmieniono nazwę rejonu na Marchlewski (zmieniono także samą nazwę Dowbysz) na cześć założyciela socjaldemokratycznej partii Polski Juliana Marchlewskiego (było tu już po jego śmierci). Warto przypomnieć, że decyzja o utworzeniu polskiego rejonu narodowościowego zapadła jeszcze w 1924 roku. Rejon posiadał

O tym warto pamiętać

podwójne władze samorządowe: kierował nim Wołyński Okręgowy Komitet Wykonawczy I. Komitetu Centralnego Mniejszości Narodowych, a od 1932 roku został podporządkowany Nowogród-wołyńskiemu Okręgowi i nowo utworzonemu obwodowi kijowskiemu (obwód żytomierski powstał w 1937 roku).

Chociaż rejon w dziedzinie rozwoju socjalno-ekonomicznego i kulturalno-oświatowego mógł się pochwalić sukcesami znacznie większymi niż sąsiedzi, tym niemniej został zlikwidowany. Od października 1935 roku, zgodnie z rozporządzeniem CWK USRR (z przełomie lutego i marca), rozpoczęło się masowe wysiedlanie Polaków z Marchlewszczyzny. Potrzebę zreformowania rejonu tłumaczono, jak by to dziwnie nie brzmiało, trudnościami gospodarczymi i niedogodnościami związanymi z zarządzaniem tą jednostką administracyjną. Zaś prawdziwą przyczyną miała podłoże polityczno-narodowościowe. Marchlewską Wiejską Radę Narodową przyłączono do rejonu baranowskiego.

W czasie okupacji powrócono do nazw „dowbyski” i „Dowbysz”. Dekret Prezydium Rady Najwyższej USRR o likwidacji rejonu był zupełnie nieoczekiwany. Wydarzenie to miało negatywny wpływ na późniejszy rozwój wiosek tego regionu. Li-

kwidacja rejonu, której dokonano 27 listopada 1957 roku, pogłębiła ich rujnację, zapoczątkowaną jeszcze w 1935. Był centrum rejonu opuścili jego wczorajsi naczelnicy i urzędnicy, wyjeżdżali lekarze i nauczyciele, co w znacznym stopniu odbiło się na życiu intelektualnym mieszkańców Dowbysza.

Oslabiono przedsięwzięcia skierowane na podniesienie poziomu życia mieszkańców osiedla

wyludniania się wiosek, w których przeważnie mieszkali Polacy, rozpoczęty w 1935 roku na ówczesnej Marchlewszczyźnie.

Podporządkowanie Dowbysza i innych osiedli na terenie Nowogród-wołyńskiej Miejskiej Rady Narodowej dzierżyńskiemu rejonowi, a następnie baranowskiemu, nie powstrzymało tego procesu. Ponad 10 tys. ha ziemi porosło lasem. Las jest oczywiście bardzo

niezbędny. A chleb – czyż nie? Nie zagoją się moralne rany zadane przez władzę radziecką.

Najwyższa już pora powstrzymać te administracyjno-terytorialne zabawy „w kotka i myszkę”? Zanim ktoś zabierze się do tego typu reformy, powinien dobrze zapoznać się ze skutkami tych, które przeprowadzono w przeszłości. Powinien zorientować się, jaki jest stosunek mieszkańców rejonu do owej reformy.

Powinien dowiedzieć się, jaki jest moralno-psychologiczny stan owych ludzi, którzy w rezultacie przeprowadzanych zmian okazały się w zupełnie nowej sytuacji życiowej i być może zmuszeni będą do szukania nowego miejsca pracy, zamieszkania itp. Czy ojcowie reformy biorą pod uwagę to, jaki los zgowią swoim dzieciom?

Pamięć o tym, co stało się ponad 50 lat temu, o tym co bezpowrotnie stracono, jest nadal przyczyną bólu i smutku. Wielkość człowieka polega na tym, że znajduje on w sobie siły, aby przezwyciężać trudności, wzmacniać wiarę w lepszą przyszłość. Te idee przyświecają naszym działaniom w ciągu ostatnich półwiecza.

J. WASYŁEWYCZ

Członek Towarzystwa Polaków im. Jana Pawła II

(Tłum. D. Jaworska)

Problem

Zło nie może dominować w mediach

„Zło bardzo dobrze się sprzedaje, ale nie może dominować w mediach, w dziennikach telewizyjnych i radiowych” - powiedział w homilii skierowanej do dziennikarzy polski duszpasterz środowisk twórczych ks. prałat Wiesław Niewęglowski.

Z okazji obchodzonej przez Kościół katolicki uroczystości św. Franciszka Salezego - patrona dziennikarzy, w stołecznym kościele środowisk twórczych została odprawiona msza w intencji pracowników mediów.

W swej homilii ks. Niewęglowski zaznaczył, że „życie wygląda inaczej, niż wyglądają media; życie rano nie zaczyna się od skandali i sensacji”. Dodał, iż obecnie w przekazie medialnym „zwichnięta jest proporcja pomiędzy dobrem i złem”.

Kiedy słyszy się programy telewizyjne, radiowe, czyta współczesną prasę, to z tego wygląda, że cały świat jest podły, zły, chory i nie do życia - mówił. Dodał, iż po takich informacjach „niektórzy ludzie mówią: nie mam siły żyć”.

Tymczasem, jak podkreślił ks. Niewęglowski, zadaniem dziennikarza jest objaśnianie świata i pokazywanie „pełnego obrazu”. Dodał też, że w najbliższym czasie do zadań dziennikarzy w Polsce będzie także należało tłumaczenie istoty i sensu nauki Kościoła „w tak fundamentalnych sprawach, jak postęp w biologii, kwestia in vitro”.

- To wszystko wymaga spokojnej medytacji, nie na zasadzie sensacji - podkreślił.

Innym z zadań dla mediów będzie, według ks. prałata, ukazanie, jak w dobie globalizacji wygląda „treść i kształt patriotyzmu”.

Inf. „DK”

КУПОН
БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:
01033, Украина, Киев, ул. Саксаганского 40/85А
Редакция газеты
"Dziennik Kijowski"

Myśl jest bronią

Ciąg dalszy ze str. 1

Na Ukrainie za przedwojenną granicą Polski istnieją parafie, gdzie został on już zastąpiony przez ukraiński, choć ogół wiernych nie wyrażał takiego życzenia. Przeciwnie, prosili oni o jego zachowanie. Prośby tego rodzaju były ignorowane. Istotną sprawą jest jednak wszędzie nie aktualny i zmienny stan faktyczny, lecz nastawienie dużej części duszpasterzy na eliminację języka polskiego z liturgii, niezależnie od oczekiwań parafian. Taka lub inna opcja narodowościowa duchownego duszpasterza jest jego osobistą sprawą. Gdy

część młodego pokolenia księży miejscowych. Pochodzą oni zwykle z polskich rodzin. Jednak najczęściej nie były one w stanie przekazać swym dzieciom jakiegokolwiek wiedzy o historii i kulturze Polski. Toteż ich opcja narodowościowa, bardzo często inna niż rodziców, jest wynikiem poznania w szkole i z mass mediów historii i kultury Białorusi lub Ukrainy w jej budzącym dumę narodową ujęciu, przy całkowitej nieznajomości historii Polski i jej kultury lub zapoznaniu się z nią w dalekich od rzeczywistości ujęciach, popularyzowanych w tych krajach. Ogólnie mówiąc, opcja ta jest rezultatem pozbawienia Polaków – najpierw przez władze carskie,

ją się ich nie dostrzegać i przyjmują opinię, że skoro Polacy znają miejscowy język państwowy, to powinni mieć liturgię jedynie w tym języku. Tego rodzaju pogląd wyraża także niekiedy hierarchia Kościoła greckokatolickiego i Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Kijowskiego Patriarchatu. Uzasadnia to potrzebą wzniesienia się ponad partykularyzmy narodowe. Postulat ten jednak kierowany jest nie do każdej ze stron, lecz jedynie do Polaków.

Kardynał Lubomyr Huzar, głowa Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie, z okazji wizyty Papieża Jana Pawła II w tym kraju w czerwcu 2001 r. postulował określenie się Kościoła rzymskokatolickiego, „czy chce on być na Ukrainie Kościołem katolickim obrządku łacińskiego czy Kościołem polskim”. Jeśli wypowiedź ta została właściwie zanotowana, to odmawia ona katolickiego charakteru istniejącemu od stuleci Kościołowi obrządku łacińskiego z tego względu, że jego wierni modlą się po polsku. Oznacza także odmowę prawa do własnego języka w Kościele największej grupie jego wiernych. Relacjonujący tę wypowiedź publicysta polski dodał, że Kościół obrządku łacińskiego stoi przed podstawowym dylematem „wyboru pomiędzy wiernością swej dawnej polskiej tradycji a ewangelizacją społeczeństwa ukraińskiego w jego własnym języku”. Jest to w istocie żądanie od wiernych narodowości polskiej, obecnych w tym Kościele, rezygnacji z ojczystego języka w modlitwie, a więc wyrzeczenia się własnej tożsamości duchowej, która dla każdego człowieka jest niezwykłą wartością duchową. Tylko całkowite zlekceważenie tego faktu mogło pozwolić na tak arbitralne sformułowanie. Jako uzasadnienie publicysta podał „ewangelizację społeczeństwa ukraińskiego”. Społeczeństwo to jest w przytłaczającej większości prawosławne, a w pewnej części greckokatolickie. Nasuwa się pytanie, kogo ma ona dotyczyć po eliminacji z Kościoła katolickiego „dawnej tradycji polskiej”, a w rzeczywistości języka polskiego.

ks. prof. Roman

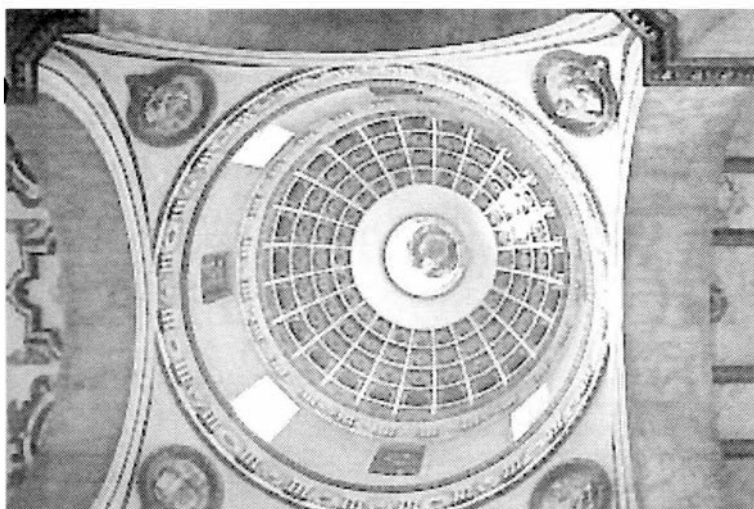
DZWONKOWSKI SAC

Zakończenie

w następnym numerze

(Artykuł udostępniony przez „NASZ DZIENNIK”)

Dramat Polaków w Kościele katolickim na Białorusi i Ukrainie



Żółkiew. Kolegiata św. Wawrzyńca

jednak w sposób negatywny rzutuje ona na jego stosunek do oczekiwań wiernych innej niż on narodowości dotyczących języka w liturgii, prowadzi to do naruszenia ich praw w Kościele.

Na Białorusi białorusyzacja języka w Kościele uważana jest często przez duchowieństwo z Polski część duchowieństwa miejscowego za działanie postępowe, a język polski w kościele za element nieaktualnej już przeszłości. Nastawienie to, zapoczątkowane przez pierwszą ze wspomnianych kategorii duszpasterzy, przyjęła znaczna

a później sowieckie – możliwości poznania dziejów i kultury swojego narodu.

● Postulat samobójstwa etnicznego w Kościele

Kwestią, która pozostaje w gestii biskupów kierujących diecezjami, w których są różne grupy narodowe, jest sprawa zapewnienia każdej z nich możliwości korzystania z liturgii w ojczystym języku. Takie są wskazania wielu dokumentów papieskich. Niektórzy z hierarchów i duszpasterzy w omawianych tu krajach zda-



Czytelnicy piszą

Шановна редакція „DK”!

Прийміть щирі та сердечні вітання з Різдом Христовим і Новим Роком! Доброго всім здоров'я, Божої Благодаті, творчої наснаги в роботі, сімейного затишку і комфорту, добробуту у Ваших оселях, мирного неба!

З повагою Ваш читач і шанувальник М. Чудаковський.

Прошу редакцію передати Слово Подяки та щирі вітання авторам статті в „DK” N 22 do 240. річниця Барської Конфедерації і Черняхів та В. Перегуді.

Ваша стаття до 240-річчя події відноситься до так званих драгливих тем польсько-українських відносин, є надзвичайно актуальною,

та є ще одним добрим кроком до порозуміння, зміцнення добросусідських і братерських відносин між слов'янськими народами. Ця стаття мене схвилювала ще й тому, що в 1615 – 1637рр. село Голодьки (Hołodki) Барського староства Брацлавського воєводства посідали предки мого Роду Станіслав Чудовський (Czudowski) та Анна Марія Трембецька. Ймовірно, що в цьому краю пройшли дитячі роки дітей моїх предків Самуїла та Яна.

Можливо, Ви, або дехто з читачів, в своїх краєзнавчих пошуках зустрічали інформацію чи архівні документи с Голодьки, Хмельницького району Вінниччини.

Буду щиро вдячний за будь-яку інформацію.

Адреса: м. Київ, 04209,

вул. Героїв Дніпра, буд. 22, кв. 9.
Тел.: 412-30-92 (після 18 год)
моб. тел. 8-097-295-40-86.

Микола ЧУДАКОВСЬКИЙ

Chcę przesłać pozdrowienia i ucałowania rączki dla pani Julii Tymoszenko – mojej sympatii z tytułu wspólnych zapartywań prawicowych. Serdecznie byłbym wdzięczny za listowną wiadomość od niej.

Poza Waszym adresem nie mam żadnego innego do niej. Jestem 77-letnim inwalidą, w połowie obywatelem ukraińskim. Mieszkam od 35. lat w Niemczech. Mam obywatelstwo polskie.

Mój adres:

D-59063 Hamm, Tulpenstr 16a

e-mail:

Z.Burnatowski@web.de

Zbigniew BURNATOWSKI

„Ocalić od zapomnienia”

W rubryce „Ocalić od zapomnienia” przez szereg lat podawaliśmy dane o życiu i dorobku znanych Polaków-kijowian. Dzięki temu Czytelnicy „DK” mieli możliwość zapoznać się z wieloma osobistościami końca XIX i początku XX wieku.

Do grona wybitnych Polaków, których zrodziła Ziemia Ukraińska należy poeta-pozytywista Włodzimierz Wysocki (1846 – 1894).

Znany pisarz publicysta Bohdan Kutyłowski tak pisał o nim: „...Ostatni lirnik polski Ukrainy, spadkobierca Goszczyńskich, Zaleskich i Sowińskich, poeta, którego przedwcześnie skruszona harfa legła na rozdrożu tego kraju, nowym dziś toczącym się torem...”

Włodzimierz Wysocki w połowie lat 80. XIX w. związany był z grupą poetów „ukrainofilów”, dążących do ścisłej współpracy z Ukraińcami. Uprawiał różne formy i gatunki literatury: satyrę, powieści poetyckie, ballady, bajki, sonety i inne drobne utwory.

Jego debiutem był poemacik satyryczny „Wszyscy za jednego” (1882). Większe uznanie uzyskał jako autor poematów „Laszka” (1883), „Oksana” (1885), „Zakłeta Iza” (1886). W roku bieżącym postaramy się szerzej zapoznać Czytelników „DK” z poezją Włodzimierza Wysockiego. Czynimy to szczególnie z myślą o miłośnikach poezji.

W imieniu Redakcji Czesława RAUBISZKO

Urywek z poematu „Laszka” (Kijów, 1883 r.)

Przegrzywka

Polem – stepem Ukrainy
Ukraiński wiatr przelata
Głową niesie tuman siny,
Dołem trawę bujną zgniata.
I czy leci do Bosforu
Roznamiętni gniewne fale,
Czy zza Donu przez step bieży
Szumieć w puszczech Białowieży
Lub karpackie muskać hale;
Wszędzie kroczy bez oporu,
Nie zna tamy, ni przeszkody,
Bo, któż wstrzyma stepów król?
Kto z nim puści się w zawody,
Gdy jak kozak sobie hula!

Srebrno-puche chmurki nosi?
Kto tumany zmiatać będzie
I mgły z nieba porozwiewa
I słoneczko rozweseli?
Kto płótta, co na przedzie
Ukraińska czarnobrewa,
Powysusza i pobieli?
I pobieli koście stare,
Kości lackie i kozackie,
Co swobodzie na ofiarę
Kładły dzieci tu sarmackie
Kto kwiat sypie na kurhany,
W których leżą ci rycerze,
Wzdycha po nich zadumany,

Wiatr po polu się ugania –
Trawa mu się nisko kłania
Wiatr przeciąga przez parowy
Hymny szumią mu dąbrowy,
A oczeret, gdzie bies drzemie,
Kita strojne chyli ciemię,
Przed królewskim drżąc obliczem
I łodygą trzeczcy suchą
I szelestem tajemniczym
Szepce panu coś na ucho.

Szepce cicho tam pacierze
I żałością po nich szczerą
Jęczy stęka i zawodzi?
Ej! ty Dnieprze i stary gdero,
Wiatr nie darmo w stepie chodzi.
Tak powiedział i zaszumił
I znów w przestrzeń leci cwałem;
Dniepr go słuchał, snąc zrozumiał:
Ryknął, jeży ale, wód wałem
I wydyma toń z łożyska,
Niby ciężkiem pierś westchnieniem,
Do których się boleść wciska
Straty drogie przypomnieniem!

Tylko dziaduś siwobrody,
Dniepr, namarszczył gniewne wody.
Pluje pianą na wybrzeże,
Pomrukuje coś i gderze
„Ej! gniewają mię okrutnie
Psoty tego świszczypałki!
Błazen! Wpada do mnie butnie
Mącić spokój mój się waży!
Fircyk! Płoszy mi rusalki!
Słuchaj wietrze, ty warchole!
Porzuć psoty i swawole,
Ustatkuj się synu wraży!

– Cicho mruku! cicho, dziadu!
Przestań jeżyć się daremnie
Przestań pienić się i swarzyć!
W Ukrainie któż beze mnie
Dopilnuje składu-ładu?
Kto tu będzie gospodarzyć?
Nie dla psoty i zabawy
Przelatują ja po stepie:
Kto nasiona sieje trawy
I na niebie jasnym sklepie

I on wspomniał dzieje dawne:
Bitwy krwawe, czyny sławne!
I Tatory i Sicz chwacką...
Wspomniał dziatwę swą kozacką:
Doroszenki, Nalewajki,
Wspomniał smukłe, lotne czajki,
Które fale jak piastunki
Kołyhajac niosły lekko
Na kraj świata, hen daleko:
Z kozakami z atamany
Do Stambułu na rabunki,
Na hulanki – gdzie limany,
Lub do Krymu – szukać sławy,
Z Tatarami na rozprawę...

Wspomniał, że i sam był młody!
Wtedy szerzej toczył wody,
Głębiej piersią prul swe łożo
I zuchwałej z progów skakał,
Gdy od progów Ławry świętej
Biegał witać Zaporozę...

RYSOWNICY POLSCY



Andrzej Mleczko

W pierwszym numerze nowego 2008 roku rozpoczynamy druk najświeższych horoskopów dla wszystkich znaków Zodiaka.

Na wstępie zaznaczymy tylko, iż rok 2008 należy do Koziorożców, Byków i Panien. Koziorożce są na pierwszym miejscu, bo Jowisz zadziała na nie bezpośrednio, stwarzając największe szanse na rozkwit.

Byki idą w górę, by w roku 2009 osiągnąć szczyt. Przed Pannami rok samorealizacji i zmiana warunków życia.

BARAN

Planeta opiekująca się znakiem: Mars
Najkorzystniejszy wpływ Marsa
przypada na czas: 10 V - 2 VII oraz 17 XI - 28 XII.

W tych dniach, niezależnie od wpływu pozostałych planet, twoja energia będzie najbardziej konstruktywna. Zalety: odwaga, spontaniczność, szczerłość.

Kariera uśmiecha się do ciebie

Zapowiada się wyjątkowy rok dla ambitnych Baranów i niejedną z nich przekona się, że dzięki solidnej pracy można osiągnąć wysoką pozycję, sławę i zaszczyty. W 2008 roku zmiana pracy będzie wiązała się z awansem i spełnieniem zawodowych marzeń. Wykaż się kompetencjami i talentami, bo miejsce na szczycie czeka na ciebie!

Miłość

Jeśli zamążpójście traktujesz jak życiowy cel i wiążesz z tym nadzieje na poprawę swojej pozycji - twoje plany są realne. Czy to własnym wysiłkiem, czy z ambitnym partnerem u boku - w 2008 roku osiągniesz satysfakcję osobistą. Jeżeli miłość jest priorytetem - tym bardziej można ci gratulować. Rozglądaj się za kandydatem na partnera w kręgach zawodowych lub wśród ludzi o podobnych ideałach, bo wspólne zainteresowania i marzenia to najmocniejsze spoiwo związku. Najlepszy czas na miłość: 1-25 I, 18 II-15 III, 3 IV-18 IV (super), 25 V-19 VI (najweselej), 13 VII-7 VIII (namiętność), 31 VII-25 IX (powodzenie matrymonialne), 19 X-13 XI, 8-31 XII (super).

Благодійні внески на підтримку
„Дзенника Київського”
просимо перераховувати за реквізитами,
які подаємо на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua



- Panie kierowniku, chciałbym z panem pogadać w trzy oczy...

- Jak to w trzy oczy? Chyba w cztery oczy?

- Nie, tylko w trzy, bo na to, co proponuje, jedno oko trzeba będzie przyknać.

Mama pyta się Jasia:
- Jasiu, jaki przedmiot w szkole najbardziej lubisz?
- Dzwonek, mamo.

- Robiłam dzisiaj zakupy i zabrakło mi pieniędzy - mówi żona do męża. - Wstąpiłam więc do twojego biura, w twoim pokoju nie było nikogo, wzięłam Ci z marynarki trzysta złotych. Nie gniewasz się?

- Ależ skąd, kochanie! Tym bardziej, że dzisiaj poszedłem do pracy w swetrze...

Siedzi facet cały dzień w knajpie i pije, zamroczony poleguje na stole z twarzą w kotleciku. Wieczorkiem się ocknął, próbuje wstać, ale nogi odmawiają mu posłuszeństwa.

- Kelner - kawę!

Kelner przynosi, ten wypija i znowu próbuje wstać - i znowu nie może.

- Kelner - jeszcze 2 kawy!

Kelner przynosi, ten wypija i z trudem wstaje. Na chwiejnych nogach wraca do domu, wali się na łóżko i zasypia. Rano budzi go telefon:

- Czego?

- Tu mówi kelner z baru, czy będzie pan dzisiaj u nas??

- A bo co!

- Bo nie wiem, co mam zrobić z pana wózkiem inwalidzkim...

- Tato - spytał Jasiu - czy tę budowę ogrodzili, żeby nikt nie widział, co tam robią?

- Nie, synku, żeby nikt nie widział, że tam nic nie robią...

● Mężczyzna ma
jedyną miłość - świat.
Kobieta ma jedyną
świat - miłość.

(P. Altenberg)

● Serce to pałac
szklany, gdy pęknie
nie można go naprawić.

(Przysłowie perskie)

WSZYSTKO JEST DAREM

Wszystko na Ziemi jest darem
Darem dla ludzi - od NIEBA
Począwszy od słońca i gwiazd
Po kromkę żytniego chleba

Różne są dary na świecie
Nie zawsze walor mierzalny
Bo w nich - najważniejszy motyw
Przesłanie, aspekt moralny

Zima, lato i wiosna
Wieczory dla zakochanych
I drogi w dal życia biegnące
I w rośnych trawach - poranek

Nie zawsze dary cenimy
Nie jednakowo czujemy
Wszak - darem my też jesteśmy
Stąd żyć szczęśliwie możemy

A nade wszystko - to dusza
Co wszystkim się tym - raduje
W miłość przemienia uczucia
I ludzkim sercom - daruje

Choć dary mogą być różne
Nie zmienia to jednak sedna
Dar życia, miłości, wiary
Splata nas wszystkich, jedna!

Mikołaj ONISZCZUK

Na katar...

Mawia się, że katar bez względu na to, czy jest leczony, czy też nie, dokucza przez 7 dni. Nieprawda. Można skrócić czas jego trwania. Warto wypróbować chociaż niektóre z poniższych metod, by pozbyć się uczucia zatkanego nosa.

◆ Wrzuć garść ziół (rumianku, szalwi, tymianku) do miski i zalej wrzątkiem. Nachyl się nad naczyniem i przez 15 min. oddychaj głęboko.

◆ Poduszkę, na której sypiasz, skrop odrobiną olejku eukaliptusowego lub kamforowego.

◆ Oczyszczaj i nawilżaj błony śluzowe nosa roztworem wody morskiej, np. Marimer, Tonimer.

◆ Wietrz często pomieszczenia, w których przebywasz, wieszaj na kaloryferach pojemniki z wodą, żeby powietrze było wilgotne.

Sercowy poradnik kobiety

1. Nigdy nie mów o co naprawdę Ci chodzi.
2. Płacz. Często.
3. Miesiącami rozpamiętuj przykre rzeczy, które on już dawno Ci wyjaśnił i przeprosił za nie.
4. Spraw, żeby musiał za wszystko przeproszać.
5. Krytykuj sposób, w jaki się ubiera.
6. Żądaj, żeby do Ciebie dzwonił i wysyłał emaile. Jeśli choć raz zapomni płacz i patrz punkt 3.
7. Jeśli powiedział Ci komplement, doszukuj się w tym zawsze złych intencji. Patrz punkt 4.
8. Wszędzie i zawsze przychodzi spóźniona. Jeśli on się spóźni, płacz i patrz punkt 4.
9. Zawsze, gdy choć na chwilę zapadnie między wami cisza, pytaj go „O czym myślisz?”
10. Każ mu zgadywać na co w tym momencie masz ochotę i niezależnie od odpowiedzi mów, że nie zgadł.
11. Obchodź wszystkie rocznice, najlepiej co miesiąc. Jeśli choć raz zapomni, bądź wściekła i płacz.
12. Stale mów, że jesteś gruba. Pytaj go o to. Niezależnie co odpowie - płacz.

Spotkał żonę w agencji towarzyskiej!

42-letni Adam K. był zszokowany, gdy spotkał żonę w domu publicznym. Małżeństwo Adama zaczęło mieć problemy finansowe, więc jego żona zaczęła pracować w Świnoujściu. Powiedziała mężowi, że zajmuje się księgowością w sklepie swojej ciotki. Jednak gdy po zakrapianej kolacji jej mąż wraz z kolegami poszedł do znanej agencji towarzyskiej, odkrył, że wśród opartych o bar prostytutek jest jego żona, informuje „SE”.

Sprawa skończyła się w sądzie. Żona nie wierzy tłumaczeniom męża, że do burdelu poszedł tylko na drinka. Mąż z kolei nie dał się przekonać, że Monika tylko ten jeden raz trafiła do agencji.

„Super Express”

DZIENNIK
KIJOWSKI



„Дзенник Київський”
Ресстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комітет України
у справах національностей та релігій
Спілка поляків в Україні
Редакція газети „Дзенник Київський”

Redaktor Naczelny:

Stanisław Panteluk

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Dyrektor:

zast. red. naczelnego Borys Dragin

Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Gołybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczyk - księgowia, Andżelika Pląksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.
Роздільна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”.

Зам. 192 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16